

Ceny prenumeraty:
 we Lwowie
 bez doręczenia do domu
 miesięcznie zł. 4.30
 z dostawą do domu . . . zł. 4.80
 Na prowincji
 z przesyłką poczt. . . . zł. 4.80
 Za granicą zł. 9.—
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 20 gr.

Słowo Polskie

vychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych i pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się na-
 I Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15.

adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty odbiorcy
 — Adres pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polska, Lwów. Adres Redakcji, Administracji
 — De Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji między miastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Strajki a solidarność robotnicza.

Przywódcy socjalistyczni, jako rezultat i tryumf swej działalności podnoszą solidarność klasy robotniczej. Nie będziemy w tej chwili rozstrząsać kwestii, czy solidarność robotnicza w przeciwieństwie do solidarności narodowej, jest zasadą, która da się merytorycznie uzasadnić i etycznie obronić. Ale zato przypatrzmy się, jak ta solidarność w praktyce wygląda.

Przedewszystkiem nie da się zauważyć, aby szła ona zbyt daleko, o ile chodzi o wzajemne ofiary, poszczególnych kategorii robotników. Dowodzi tego wyraźnie rzeczywistość ostatnich lat. Dzięki organizacjom klasowym, niektóre kategorie robotników wyzyskały z całej konsekwencji i bezwzględności swe stanowiska i wywalczyły sobie wygórowane zarobki i warunki pracy. Stało się to w gałęziach użyteczności publicznej, oraz wogóle w tych gałęziach, które zaspakajają pierwsze potrzeby. Ale za to inne kategorie robotników, zajętych w gałęziach produkcji, które tak sprzyjających warunków nie posiadały, pozostały daleko w tyle.

Jednak może obrońcy solidarności klasowej mogliby powiedzieć, że tamte uprzywilejowane kategorie robotników zdobyły lepszą pozycję bez krzywdy innych.

Nie sądzimy, aby taka teza dała się obronić. Trzeba bowiem zważyć, że uprzywilejowane warunki odbity się na kosztach produkcji, a w następstwie na cenach wytworów. Ponieważ były to wytwory najpierwszej czy pierwszej potrzeby, to nabywców znaleźć musiały, ale jeśli były to wytwory zbyt drogie, to u ich nabywców nie stawało już środków na nabycie innych wytworów. Czyli na tem musiały tracić kategorie robotników, zajęte w innych gałęziach produkcji.

Taka jest logika faktów. Dziś ta logika uwiadcznia się jaskrawiej przez fakt pojawienia się 340 tysięcy bezrobotnych. Musimy stwierdzić, że w obliczu tych tysięcy bez pracy solidarność klasowa zaczyna zawodzić całkowicie. Pracownicy instytucji użyteczności publicznej weszli na drogę — stawiamy rzecz wyraźnie — powiększenia liczby bezrobotnych.

Niech zważą! Pracownicy tramwajów, elektrowni, wodociągów, telefonów rzeczywiście mogą się nie krepować. Chociażby kryzys gospodarczy był największy, choćby wszystkie fabryki stanęły, to ludzie ostatnie środki przeznaczają na wodę, światło, przejazd i chleb. Ale podniesienie zarobków robotników tych kategorii wyrazi się w zwiększonych cenach przejazdu tramwajowego, wody, rozmowy telefonicznej itd. To wszystko podraża życie, czyli zabiera środki, które mogłyby być zaspokojone inne potrzeby. A nie zaspokojenie tych potrzeb to znów wzrost bezrobocia dzięki zamarceniu kilku nowych gałęzi produkcji.

Nadto jest jeszcze inna strona sprawy. Podniesienie cen wytworów użyteczności ogólnej i pierwszej potrzeby, to nie tylko podrażenie stopy życiowej, ale i zwiększenie kosztów produkcji. Rozmowa telefoniczna, lub przejazd tramwajem, to są także składniki kalkulacji handlowej czy przemysłowej. Podrażenie tych składników podraża

ogólne koszty produkcji już i tak wielkie — że produkcja nie może ich znieść. Czyli znów przez jej podrywanie otwiera się droga do wzrostu bezrobocia.

W strajku tramwajowym w Warszawie jego związek z bezrobociem wystąpił tem jaskrawiej, że tam miasto przeznacza poważną część dochodów przedsiębiorstwa tramwajowego na zasiłki dla bezrobotnych. Jednak pracownicy tramwajów w myśl hasła solidarności klasowej zamierzają tę część rozdzielić między siebie.

Nie chce się wierzyć, aby robotnikom te pojęcia o konieczności wzajemnych ofiar nie tylko warstwy robotniczej, ale wogóle całego społeczeństwa były całkowicie obce. Czyż nie wiedzą oni o ofiarach, jakie ponieśli urzędnicy, godząc się na redukcję swych pensyj? Czyż nie wiedzą o tem, że przełamanie bezrobocia jest możliwe pod warunkiem zapłodnienia przedsiębiorstw pewną ilością środków obrotowych (pożartych przez nadmierne obciążenie podatkowe i wygórowane koszty produkcji)?

Dodanie do dzisiejszych kosztów produkcji nowych 11 proc. wprowadziłoby nowe zwężenie naszego życia gospodarczego. Nowa fala drożyzny, nowe trudności w uzyskaniu równowagi w budżecie państwowym, nowe zachwianie się złotego, w rezultacie wszystkiego nowy wzrost bezrobocia.

W świetle powyższych faktów mamy prawo stwierdzić, że solidarność robotnicza, głoszona przez socjalistów przechodzi bardzo poważny kryzys wewnętrzny.

Dziś rzeczy bowiem tak stoją, sytuacja jest już tak poważna, że nawet rozjęzienie się w ciśniejszym kręgu solidarności robotniczej daje wyraźne wskazówki i ostrzeżenia.

Wyższe zarobki jednych i wzrost bezrobocia, czy też ofiary wszystkich w imię zapewnienia też wszystkim pracy.

(wś.)

Z DNIA.

W OBRONIE KRESÓW ZACHODNICH

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 lutego. (G). W Muzeum przemysłu i rolnictwa odbył się wieczór wiec, zwołany przez Związek obrony kresów zachodnich. Przewodniczył prezes rady miejskiej sen. Baliński. Pierwsze przemówienie wygłosił pos. Wierczak z ZLN, wzywając obecnych do niesienia pomocy w poczynaniach związku obrony kresów zachodnich i wskazując na wzmożenie się niebezpieczeństwa niemieckiego. Następnie przemawiali posłowie Herz (NPR.) i inż. Rudziński. Ten ostatni przedstawił groźną sytuację jaką panuje na Górnym Śląsku i na Pomorzu, wywołaną na niedomaganiem natury gospodarczej i administracyjnej.

Zebrani przyjęli wśród oklasków rezolucję, domagającą się sanacji stosunków administracyjnych na Górnym Śląsku i przeciwstawienia się wrogiej dla państwa agitacji ze strony czynników niemieckich. Poza tem domaga się rezolucja interwencji państwowej w sprawy szkolne i gospodarcze.

ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH W WARSZAWIE.

Warszawa, 1 lutego. (AW.). W trzecim tygodniu stycznia zakwalifikowanych zostało do zasiłku z funduszu dla bezrobotnych 412 osób. W ten sposób otrzymuje zasiłki w Warszawie 3135 osób na ogólną sumę 33.400 zł.

PODATEK MAJATKOWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 lutego. (zo). Posiedzenie Rady ministrów, na którym w dalszym ciągu będzie omawiana sprawa podatku majątkowego zostało zwołane na środę.

W OBRONIE OSZCZĘDNOŚCI EMIGRANTÓW.

Paryż, 1 lutego. (PAT.). W kwestii oszczędności pracy uchodźców polskich we Francji, którzy ponieśli straty przez niewypłacalność Banku dla handlu i przemysłu i Warszawskiego Banku Zjednoczenia, odbył się wielki wiec, zwołany w gmachu Giełdy pracy przez zarząd syndykalistów polskich przy Konfederacji Pracy. Po wysłuchaniu szeregu mów robotników i przedstawicieli komitetu obrony oszczędności emigrantów polskich i referatów pp. Szaroty i redaktora Hieronimka, zebranie postanowiło prosić rząd i sfery sejmowe o przyspieszenie zwrotu złożonych oszczędności, gdyż jak najmniej zważając na postawie wielu towarzyszy pracy wobec widma głodu i nędzy. Drugą rezolucję w formie bardziej stanowczej wysłano do komisji związków zawodowych.

POLSCY PRZEMYSŁOWCY U CZICZERINA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 lutego. (zo) Jak donoszą z Moskwy, przedstawiciele przemysłu polskiego, którzy bawili w Moskwie na zebraniu organizacyjnym Towarzystwa handlowego polsko-sowieckiego, przed wyjazdem z Moskwy przyjęci zostali przez Cziczera.

Telefonistki wróciły do pracy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 lutego. (G). Wczoraj o godzinie 1 w nocy telefonistki objęły swe stanowiska i uruchomiły stacje. Dziś wszystkie telefony funkcjonowały normalnie.

=====

Tramwajarze strajkują w dalszym ciągu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 lutego. (G) Główny inspektor pracy p. Kiott zakończył dziś o godz. 12 w południe konferencję z dyrektorem naczelnym tramwajów warszawskich p. Kuehnem. Na godzinie 1 w południe wezwani zostali do p. Klotta przedstawiciele wszystkich trzech związków zawodowych tramwajarzy oraz Dyrekcja tramwaju. W konferencjach tych insp. Kiott usiłował nakłonić związków do podjęcia pracy, przyrzekając w imieniu rządu pomoc przy rokowaniach o nową umowę. Konferencje te trwały do tej pory (godzina 20).

Warszawa, 1 lutego. (AW.) Konferencje w sprawie wyszukania kompromisu, który umożliwiłby zakończenie strajku tramwajarzy, nie doprowadziły do rezultatu. W każdym razie nie mówi się jeszcze dotychczas o wprowadzeniu zarządu przymusowego, jak przy rozwiązaniu zatargu telefonicznego.

Na mieście ukazały się za zwoleńiem magistratu autobusy, które jednak stanowią kroplę w morzu dla potrzeb wielkiego miasta. Szereg przedsiębiorstw uruchomił własne auta ciężarowe dla potrzeb pracowników. Zwłaszcza w godzinach rannych od 6—9 daje się zauważyć na ulicach ruch bardzo ożywiony. Tłumy robotników, podróżnych i dzieci szkolnych wędrują z Pragi na miasto Warszawy i naodwrot.

Warszawa, 1 lutego. (AW.). Dla ułatwienia komunikacji między dworcami Głównym a Gdańskim, wstrzymanej z powodu strajku tramwajowego dyrekcja kol. uruchomiła wczoraj parę pociągów, które będą kursowały na linii okružnej, zatrzymując się po drodze w szeregu punktów. Sprzedaż biletów odbywa się w pociągach.

=====

Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru 30 dołączyliśmy czeki P. K. O. — Zaznaczamy, że o ile do 10 lutego nie otrzymamy prenumeraty za luty już z dniem 11-go lutego wstrzymamy wysyłkę dziennika, tak P. T. Prenumeratorom zamiejscowym, jak i miejscowym. Osobnych przypomnień nie wysyłamy.

Prenumerata miesięczna na luty 1926 z przes. poczt. lub dostawą do domu wraz z Tygodniowym dodatkiem ilustrowanym i Tygodniowym dodatkiem powieściowym wynosi zł. 4.80.

Prenumeratę zamiejscową należy bezwarunkowo wpłacać tylko czekami P. K. O. na konto nasze nr. 150.660 lub przekazem pieniężnym, a miejscową w kantorze „Słowa Polskiego“.

TROCKI O POLITYCE S. S. S. R.
WOBEK CHIN.

Moskwa. 1. lutego. (AW) Trocki w mowie, wygłoszonej na kongresie związku robotników tekstylnych guberni moskiewskiej, wyraził się przychylnie o złagodzeniu konfliktu na kolei wschodnio-chińskiej. Sowiety stanowczo powinny dążyć do zdobycia zaufania ludności chińskiej, ostrożnie wobec cudzoziemców.

Ludności Chin należy dowiedzieć, że Rosja sowiecka nie kontynuuje dawnych metod carskich, w myśl których najpierw wysyłano misjonarzy, potem kupców i dyplomatów, a wreszcie armie dla dokonania podboju. Sowiety pragną niezależności zewnętrznej Chin i antez zniszczenia ideału równości w tym państwie.

PRASA SOWIECKA ZAPRZESTAJE
ATAKÓW NA FRANCJĘ.

Paryż. 1. lut. (AW) „Intransigeant” donosi, że Litwinow prosi naczelnych redaktorów pism sowieckich aby wobec rozpoczynających się rokowań francusko-sowieckich w sprawie przedwojennych długów „osyisk” nie ogłaszali artykułów nieprzychylnych dla Francji.

Herbata RIEDLA

PROCES CZARNEJ REICHSWEHRY.

Berlin. 1. lutego. (PAT). Dziś rozpoczął się pierwszy z szeregu procesów o morderstwo dokonane przez członków „Czarnej Reichswehry”. Z 11 oskarżonych trzech jest obwinionych o zamordowanie szeregowca Eryka Paniera, b. członka czarnej Reichswehry, którego zwłoki znaleziono na polu ćwiczeń wojskowych w Deberitz, gdzie oskarżeni byli stacjonowali. Na wniosek obrony trybunał zarządził tajność rozprawy, z zupełnym wyłączeniem prasy. Prasa lewicowa zaatakowała w ostry sposób powyższe zarządzenie trybunału.

EWAKUACJA KOLONJI.

Berlin. 1. lutego. (PAT). Ewakuacja Kolonii obchodzona jest w Kolonii i w innych miastach w sposób niezwykle uroczysty. O północy stacje radiowe przejęły bicie dzwonów z katedry kolońskiej.

KOLEJARZE NIEMIECCY GROZĄ
STRAJKIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 1. lutego. (G) Z Berlina donoszą, że związki zawodowe robotników kolejowych w Niemczech uchwaliły przez swoich przedstawicieli na zjeździe w Berlinie ogłosić w najbliższych dniach strajk z powodu ciężkich warunków bytu.

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY
PRZYSPIESZONA.

Białogród. 1. lutego. (PAT) „Wreme” donosi, że w sobotę wieczorem nadeszła depesza, wyrażająca zgodą rumuńskiego ministra spraw zagranicznych, Ducey, na wcześniejsze zebranie się konferencji Małej Ententy. Konferencja ta odbędzie się 10. lutego i potrwa dwa dni. Duca zgodził się na to, aby konferencja odbyła się w Subaticy albo w Temeszwarze.

ROKOWANIA ANGLEJSKO-
TURECKIE BEZ REZULTATU.

Londyn. 1. lutego. (PAT) Korespondent „Westminster Gazette” w Anglii donosi, że rokowania między ambasadorem angielskim a tureckim ministrem spraw zagranicznych nie doprowadziły do żadnego porozumienia. Anglia obstaje przy tem, aby podstawą dalszych rokowań była decyzja Ligi Narodów w sprawie Mossulu i odmawia koncesyj terytorjalnych, podczas gdy Turcja nie chce uznać decyzji Ligi Narodów za podstawę rokowań. Ambasador angielski w Angorze wyjechał wobec tego dla zasięgnięcia nowych instrukcji od swego rządu. Nowe rokowania będą rozpoczęte za tydzień, a jak twierdzą, nie ma wielkiej nadziei, aby doszło do porozumienia.

„APOLLO” Dziś 2/II. br. Wielka premiera
która pozostanie niezapomniana „APOLLO”
wszechświatowej sławy porwijącego dramatu francuskiego w 9 aktach p. t.

CUD WILKÓW

według powieści **LE MIRACLE DES LOUPS** Inscenizacja:
H. Dupuy Mazuel'a Raymond Bernard

Dramatowi temu towarzyszył wszędzie zachwył publiczności — Obiegi
on tryumfalnie ekrany Paryża, Londynu, N. Jorku, Berlina Warszawy itd.

Główne role Kreują:

IVONNE SERGYL „dusza spłowana w błogim ciele”
ROMUALD JOUBE mersawa-dziarska postać
CHARLES DULLIN uosobienie inteligencji i kuryli
Obraz wytwórni „Societe Francaise d'edition de romans historiques films.” Przez pierwsze trzy dni zniżki i karty wolnego wstępu nieważne. — Początek pierwszego seansu o godzinie 8 podzielnie 3-dej popołudniu. Wylączna eksploatacja na Polkę Lux Lwów Bielskiego 2

KINO LEW Bezwzględnie najlepsza komedia w 10 aktach
jak zarabia **MIKOŁAJ KOLIN**

600.000 FRANKÓW MIESIĘCZNIE

Jak miliardrzy amerykańscy zabawiają się w Paryżu
Najnowsza rewja toalet paryskich „Pacquin”. — Przepszane zdjęcia Riwieri francuskiej, Monte Carlo, Cannes.

KINO LEW

Większość członków Rady Ligi
za odroczeniem konferencji rozbrojeniowej.

Paryż. 1. lutego. (PAT) Dzienniki donoszą, że większość członków Rady Ligi Narodów podpisała prośbę o odroczenie przygotowanej konferencji rozbrojeniowej do 15. kwietnia br.

Paryż. 1. lutego. (AW) „Journal” donosi, że Francja, Belgia, Hiszpania i Czechosłowacja zaproponowały odroczenie konferencji rozbrojeniowej. Anglia zastrzegła sobie w tej sprawie decyzję ostateczną w najbliższym czasie. Inne państwa zależne od Ligi Narodów oświadczyły na dyskretnie wystosowane do nich zapytanie, że nie mają zamiaru oponować.

„Petit Parisien” donosi, że wręczono już gen. sekretarzowi Ligi Narodów

Drummondowi propozycje w tej sprawie. Propozycje te przedłożone zostaną jeszcze przed 6. lutego Radzie Ligi Narodów. „Odroczenie konferencji rozbrojeniowej nie oznacza — jak pisze „Pet. Par.” — że państwa dążą do pogrzebania tej sprawy. Pewnem jest, że termin konferencji nie zostanie odłożony poza 15. maja. Głównym powodem dążeń do odroczenia tej konferencji jest fakt, że niektóre państwa nie ukończyły jeszcze przygotowań w związku z badaniem tak doniosłego zagadnienia, inne znów oczekują załatwienia sporu sowiecko-szwajcarskiego lub wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

MINISTERSTWO SKARBU.
5% PREMIOWA POŻYCZKA DOLAROWA

SERJA II.

Z dniem 1 lutego 1926 roku zostaje wypuszczona serja II. 5% Premijowej Pożyczki Dolarowej na sumę 5.000.000 dolarów Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w odcinkach po 500 dol. z terminem płatności dnia 1-go lutego 1931 r. — Obligacje zaopatrzone będą w 10 kuponów płatnych z dołu w terminach półrocznych.

W ciągu lat 5-ciu wylosowanych zostanie 2.140 premii na sumę **1.250.000 DOLARÓW**, PŁATNYCH W EFFETYWNEJ WALUCIE.

GŁÓWNE WYGRANE: 10 premii po 40.000 dolarów, 30 premii po 8.000 dolarów, 2.140 premii na ogólną sumę 610.000 dolarów. — 1-sze losowanie odbędzie się w dniu 1-szym marca 1926 r.

Właściciele obligacji Serji I-ej 5% Premijowej Pożyczki dolarowej mogą wymienić je na obligacje Serji II, poczynając od dnia 1 lutego 1926 r. z prawem zachowania ostatniego kuponu, płatnego w dniu 1 marca 1926 r. — Sprzedaż za złoto, waluty i dewizy zagraniczne oraz za złoto odbywać się będzie, poczynając od dnia 1 lutego 1926 r. we wszystkich Oddziałach Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego oraz w Pocztovej Kasie Oszczędności. 781

Wręczenie aktu oskarżenia
falszerzom banknotów węgierskich.

Budapeszt. 1. lutego. (PAT) W sobotę 30. stycznia prokuratorja wręczyła akt oskarżenia 26 oskarżonym o udział w aferze falszerskiej, z których 5 znajduje się na wolności. Akt oskarżenia obejmuje 77 stronice pisma maszynowego, z których 50 poświęcono na motywację oskarżenia ks. Windischgrätz jako głównego sprawcy przestępstwa, 10 urzędników państwowego instytutu kartograficznego, zawieszonych w urzędowaniu szefa policji Nadossy'ego, prywatnego sekretarza ks. Windischgrätz, Raaba, emery-

owanego i faktycznego kierownika instytutu kartograficznego Heitza, i Kurza jako współwinnych falszerstwa.

Nadossy miał świadomie uczestniczyć w przestępstwie, brał bowiem udział w konferencjach, na których omawiano szczegóły falszowania banknotów, brał również czynny udział w puszczaniu w obieg falszyfikatów, dostarczając 6 falszywych paszportów rumuńskich. Nadto polecił z mocy swego stanowiska przygotować 3 falszywe paszporty węgierskie i wprowadzając w błąd urzędników minister-

stwa spraw zagranicznych zdobył dla pułkownika Jankowicza paszporty kurjerskie.

Drugiej grupie oskarżonych, złożonej z 6 osób, wśród których znajduje się również biskup Zadrawetz, zarzuca akt oskarżenia współudział w puszczaniu w obieg falszyfikatów. Biskup Zadrawetz ułatwiał świadomie puszczanie w obieg falszyfikatów, w mieszkaniu jego odbywało się liczenie i sortowanie falszywych pieniędzy w czym brał on osobisty udział. Uczestniczył również w pewnej konferencji, która odbyła się w mieszkaniu ks. Windischgrätz a dotyczyła zmiany falszyfikatów. Prokuratura domaga się następnie zatrzymania w areszcie już uwieczonych osób aż do rozprawy sądowej.

Budapeszt. 1. lutego. (AW). W kołach opozycyjnych zaznacza się otwarcie, że akt oskarżenia i jego uzasadnienie nie przyczynia się do wyświeślenia głównych momentów zbrodni, bo akt oskarżenia wcale nie porusza sprawy, kto był właściwym inicjatorem spisku falszerskiego. Windischgrätz nie chciał wymienić osoby, z którą poczynił przygotowania do akcji falszerskiej.

Nie wyjawiono również jakie pobudki kierowały Windischgrätzem i Nadossym, czy patriotyzm czy żądza zysku materialnego. A to są właśnie kwestje, o które Francji najbardziej chodziło.

Tymczasem oskarżeni odmówili wszelkich wyjaśnień w tych sprawach. Ten punkt stanowi tajemnicze jądro afery.

FALSZOWANO TEŻ LIRY WŁOSKIE
(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 1. lutego. (G) Donoszą z Mediolanu: „Corriere della Sera” podaje sensacyjną wiadomość o wykryciu w czasie śledztwa w Budapeszcie, także ogromnej ilości falszywych banknotów lirowych. Rząd włoski zdecydowany jest wystąpić w jak najostrejszy sposób w stosunku do rządu węgierskiego i żądać postawienia Bethlena w stan oskarżenia. Żądanie to między innymi ma być umotywowane zeznaniami, jakie poczynili aresztowani w Mediolanie wspólnicy Windischgrätz.

MILIARDERZY AMERYKAŃSCY ORGANIZUJĄ WYPRAWE DO BIEGUNA
(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 1. lutego. (G) Z Londynu donoszą: Symowie Forda i Rockefellera postanowili sfinansować własnymi siłami ekspedycję naukową do bieguna północnego. Ekspedycja ta ma być bardzo bogato uposażona i będzie miała za zadanie dotrzeć do bieguna ażeby zatknąć się tam na stałe sztandar amerykański.

BOJKOT WŁOSKICH TOWARÓW
W WIEDNIU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 1. lutego. (G) Z Wiednia donoszą: w związku z antysenickimi demonstracjami w miastach włoskich 160 stowarzyszeń wiedeńskich postanowiło ogłosić bojkot towarów włoskich.

13.000 BEZROBOTNYCH W JEDNYM
TYGODNIU.

Berlin. 1. lutego. (AW). Cyfra bezrobotnych w Berlinie zwiększyła się w ciągu trzeciego tygodnia b.m. o 1,5 tys. bezrobotnych i wynosi obecnie 223 tys. z czego 156 tys. pobiera zasiłki.

Z ROKOWAN SOWIECKO-SZWAJCARSKICH.

Berno. 1. lutego. (PAT) Rada Związkuowa rozpatrywała propozycje rządu sowieckiego, doreczone jej za pośrednictwem Francji. Propozycje uznane zostały za nienadające się do przyjęcia.

Berno szwajcarskie. 1. lutego. (PAT) Według doniesień pism, Rząd Związkuwy postanowił dziś rano zakomunikować ambasadzie francuskiej w Bernie kontrpropozycje swoje na odrzucone wczoraj propozycje rządu sowieckiego. Kontrpropozycje te są podobno przesłanknięte duchem wielkiej pojednawczości.

KĄŻDY MOŻE SIĘ WZBOGACIĆ

kupując jeden los Państwowej Loterii Klasowej
w największej i najszcześniejszej kolekturze „NADZIEJA” Lwów, Sykstuska 6
OPRÓCZ GŁÓWNEJ WYGRANEJ

ZŁOTYCH 400.000 ZŁOTYCH

Są wygrane po Zł. 250.000, 150.000, 100.000, 50.000, 40.000, 30.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000 itd.

CO DRUGI LOS WYGRYWA

Ciągnięcie GŁÓWNEJ (5) KLASY trwa od 4-go lutego do 9-go marca b. r.

Ceny losów: Czwierć losu Zł. 50 —, pół losu Zł. 100 —, cały los Zł. 200 —.

Zamówienia listowne załatwia się odwrotną pocztą.

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w liście.

KARTA ZAMÓWIEŃ S. — „NADZIEJA” Lwów, ulica Sykstuska 1. 6.

Niniejszem zamawiam — losów ćwierć po Zł. 50 — losów pół po Zł. 100
— losów całych po Zł. 200. — Należność uiszczaam równocześnie przez P.
K. O. na konto Nr. 405.016 lub przekazem pocztowym.

Imię i nazwisko: _____ Miejscowość: _____

Bliższy adres: _____ 731n

DEFRAUDACJE W SOWIECKICH INSTYTUCJACH HANDLOWYCH.

Moskwa. 1. lutego. (AW) Komisarz
ludowy dla wymiaru sprawiedliwości
Kurskiej oświadcza w prasie sowieckiej,
że przedsięwziął energiczną akcję
przeciw defraudacjom i sprzeniewie-
rzeniom w konstatach i innych organi-
zacjach handlowych.

W czasie od stycznia do sierpnia ub.
m. zanotowano przeszło 10 tysięcy wy-
padków nadużyć na ogólną sumę 10
milionów rubli. Sprawcami byli prze-
waznie urzędnicy tych organizacji. —
Przyczyną tego zjawiska dopatrywać
należy w niskiej kulturze urzędników,
wywodzących się z gmin.

RUMUNSKA PRASA O POLSCE I MAŁEJ ENTENCIE.

Bukareszt. 1. lutego. (PAT) Dziennik
„Universul” zamieszcza artykuł o Poi-
sce i Małej Entencie. Autor artykułu
omawia sytuację, jaką wytworzy się
przez wstąpienie Niemiec do Ligi Na-
rodów. W razie gdyby wysiłki Polski
zdobycia stałego miejsca w Radzie Li-
gi nie zostały uwiecznione pomyślnym
wynikiem, pisze „Universul”, nie pozo-
stałoby Polsce — zdaniem kół urzę-
dowych — nic innego, jak tylko wsta-
pienie do Małej Ententy. W ten sposób
organizacja ta bardziejby się rozsze-
rzyła.

Dziennik „Lubka” wyraża nadzieję,
że odnowienie sojuszu wojskowego
polsko - rumuńskiego rozszerzyłoby
ramy Małej Ententy nie tyle przez
wstąpienie do niej Polski, lecz przez
rozszerzenie tego sojuszu na państwa
bałtyckie.

PO KATASTROFIE LOTNICZEJ.

Warszawa. 1 lutego. (AW). Dnia 1
lutego w kościele św. Krzyża odbyło
się nabożeństwo żałobne za dusze śp.
por. lotnika Kulbickiego, zmarłego
tragiczną śmiercią podczas katastrofy
lotniczej pod Powsinem. W nabożeń-
stwie i pogrzebie wzięli udział szef
departamentu lot. gen. Zagórski w to-
warzystwie gen. Suszyńskiego, Wró-
blewskiego, oraz korpusu oficerskiego.

VAN HAMEL WYJEŻDŻA DO GDAŃSKA.

Genewa. 1 lutego. (PAT.) Van Hamel,
dyrektor sekcji prawniczej Sekretariatu
Ligi Narodów, który został wyznaco-
ny przez Radę Ligi Narodów, jako za-
stępca Wysokiego Komisarza Ligi Na-
rodów Mac Donela, zamierza udać się na
nowe stanowisko z dniem wygaśnięcia
mandatu swego poprzednika t. zn. dnia
24 lutego br.

Sprawa Polski nie była poruszana?

Londyn. 1. lutego. (PAT) Sprawoz-
dawca dyplomatyczny „Daily Electr.”
zajmuje się w artykule, poświęconym
ogólnym sprawom politycznym także
i kwestii reprezentacji Polski w Radzie
Ligi Narodów. Sprawozdawca wyraża
zadowolnienie, że Chamberlain w obra-
dach z Briandem nie chciał się wiązać
ta sprawą.

Londyn. 1. lutego. (AW) „Daily Tel.”
pisze, że jeśli nie uda się samej Pol-

sce przyznać miejsca w Radzie Ligi N.
to Francja będzie się starała przefor-
mować stałe miejsce także i dla Brazy-
lii i Hiszpanii.

Anglia śledzić będzie te próby z wiel-
kiem zaniepokojeniem, bo w takim ra-
zie Francja zapewniłaby sobie łącznie
z państwami łacińskimi, jak również
Czechosłowacją i Polską absolutną
większość w Radzie Ligi Narodów.

Polak prezesem rady miejskiej w stolicy Litwy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 1 lutego. (K). Z Kowna
donoszą, że prezesem kowieńskiej
rady miejskiej został członek frakcji

polskiej. Szyrułowicz. Otrzymał on 34
głosów przeciw 17, które padły na
kandydata Litwina.

Nieporozumienia w kole żydowskim. Pięciu posłów grozi secesja.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 1 lutego. (zo). W kole
żydowskim wybuchło pewne niezado-
wolenie z dotychczasowej polityki ko-
ła. Między innymi pos. Hartglass za-
groził wystąpieniem o ile do 7 marca

nie będzie zwołany krajowy kongres
sionistyczny poza tem secesja grozi 4
posłów, mianowicie jeden sjonista, i
3 należących do tak zwanej grupy tru-
dowików.

Okon wykluczony z klubu Okonia. Okoniowcy łączą się z grupą Dąbskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 1 lutego (zo). Wśród
frakcji chłopskich w Sejmie istnieje rów-
nież jak wiadomo kilkugłowy klub
poselski Okonia, noszący nazwę stron-
nictwa radykalnego chłopskiego. Oczy-
wiście przewodcą tej grupy był p.
Okon, gdyż tylko dzięki zdolnościom
agitacyjnym grupa ta zdobyła parę
mandatów.

W niedzielę odbyło się posiedzenie
rady naczelnej tego stronnictwa w nie-
obecności Okonia. Przewodniczył obra-

dom pos. Diduch i wraz z drugim po-
słem tego klubu Kudelskim, który jest
zwolennikiem pos. Dąbskiego, tak ten
zjazd rady naczelnej zorganizował, że
zapadła na nim uchwała wykluczająca
Okonia, a więc twórcę i prezesa stron-
nictwa z jego klubu.

Następnie uchwalono podjęcie roko-
wań z grupą posła Dąbskiego celem
połączenia się, a do rokowań tych upo-
ważniono pos. Diducha i Kudelskiego.

„NOWY KURJER POLSKI”

Warszawa. 1. lutego. (AW) Dotych-
czasowy zespół redakcyjny „Kurjera
Polskiego” wydał dziś pierwszy nu-
mer „Nowego Kurjera Polskiego”. W
„Słowie wstępnym” redakcja podkre-
śla, że rzekoma finansowa reorganiza-
cja „Kurjera Polskiego” stanowiła pró-
bę usunięcia spraw polityki wewnętrz-
nej od wpływu czynników redakcyj-
nych i oddania jej pod kontrolę jakie-
goś, nieokreślonego bliżej „komiteta”.
Chodziło o obrócenie kąta polityczne-
go o całe 180 stopni i zwrócenia go
ostrzem przeciwko obecnemu syste-
mowi rządowemu, opartemu na współ-
działaniu kół parlamentarnych i utoro-
wanie drogi jakimś „meżom siłowej ręki”
i „odpowiednio ciennej głowy” i
to wszystko przy zatrzymaniu perso-
nału redakcyjnego.

Program polityczny nowego pisma
streszcza się w hasła „dążenia do wol-
ności” i „do przepełnienia ta wielką ideą
całego naszego życia publicznego”.

PANAFIEU U PREMERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 lutego. (zo). Premier
Skrzyński przyjął dziś na audjencji am-
basadora francuskiego p. de Panafieu.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

J. W. Panu Dr. Stan. Bunnowi
Sekund. Szpitala Powszechnego we Lwo-
wie, za podniesienie z tak ciężkiej choroby
(cukrzycy) Józefy Biłas, składamy na tej
drodze najserdeczniejsze podziękowanie
n754 Rodzina.

n833

Za spokój duszy ś. p.

Marji Agi Linkówny

odbędzie się nabożeństwo żałobne w
piątek dnia 5 lutego o godz. 9 rano
w kościele OO. Bernardynów, na
które krewnych, przyjaciół i znajo-
mych Zmarłej zaprasza Rodzina.

Podziękowanie.

Wszystkim Życzliwym i Współczu-
jącym, którzy raczyli uczestniczyć w
pogrzebie naszego nieodżałowanego sy-
na, ś. p. Daniela, oraz słowem lub
pismem wyrazili nam współczucie i
nieśli słowa otuchy w naszym nieszezę-
ściu — składamy niniejszem gorące,
serdeczne podziękowanie.

839n

Jedliczowie-Kapusińscy.

DENTYSTA

848n

PROF. DR. TEODOR BOHOSIEWICZ

ordynuje od 11—1 i 3—5 Pałac Mikołasza
schody 1. 2 p. (wejście na schody wewnątrz Pałacu).

Tradycyjny Bal Mieszczański

odbędzie się dnia 6-go lutego 1926 w salach
Mieszczańskiego Towarzystwa Strzeleckiego
ul. Kurkowa 1. 23.

Przegląd prasy.

Organ p. Reicha „Chwila“ w ostatnich czasach dokonała wyraźnego zwrotu w kierunku popierania roszczeń radykalnych i szowinistycznych odłamów tzw. mniejszości narodowościowych słowiańskich. Jednym z przejawów tego obrotu jest ogłoszony w ostatnim numerze „Chwili“ „specjalny wywiad“ z posłem Wasyńczukiem „w sprawie uniwersytetu ukraińskiego“.

Posel Wasyńczuk zapytany przez żydowskiego dziennikarza dlaczego nie doszła do skutku zapowiedziana na dzień 26 stycznia konferencja z profesorami ukraińskimi powiedział co następuje:

Z powodu zgodnej opinii wszystkich bez wyjątku kół społeczeństwa ukraińskiego, które bardzo niepoehlebnie ocenia akcję p. profesora Smal-Stockiego, traktując go jako emisariusza p. Stanisława Grabskiego i w jego interesie działającego — opinia ukraińska kategorycznie wystąpiła przeciwko udziałowi naszych uczonych ukraińskich w Komitecie przez p. Stanisława Grabskiego powołanym i w ten sposób stworzonym. Rząd polski traktuje kwestię uniwersytetu ukraińskiego jako politicum. My z naszej strony żądamy jednej rzeczy: zalegalizowania tajnego uniwersytetu ukraińskiego i politechniki we Lwowie, domagamy się pełnego uniwersytetu, a nie jakiegoś „studium ruthenicum“, przyczem siedzibą tego uniwersytetu musi być Lwów. Rząd tego postulat nie chce spełnić, jednak z drugiej strony wobec zobowiązań międzynarodowych i wobec faktu emigracji młodzieży akademickiej na wschód i zachód chciałby znaleźć jakiś środek i dla swych planów posługuje się drem Smal-Stockim.

Na pytanie, jak sobie wyobraża możliwość współpracy ukraińców z rządem przy tworzeniu uniwersytetu ukraińskiego p. Wasyńczuk odpowiedział:

— Uczni ukraińscy mogą przystąpić do pracy do stworzenia uniwersytetu, ale wyposażonego we wszystkie fakultety i tylko z siedzibą we Lwowie. Uczynić to mogą tylko za zgodą odpowiednich czynników politycznych ukraińskich, a w pierwszym rzędzie ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej. Poza tem byt tego uniwersytetu musi być ustawowo zabezpieczony. Gdy współpracownik „Chwili“ zwró-

cił uwagę p. Wasyńczuka na pogłoski o zamierzeniach rządu utworzenia studium ruskiego, któreby miało po roku być przekształcone na wszechnicę ukraińską ze siedzibą w jednym z miast Wschodniej Małopolski — p. Wasyńczuk oświadczył, że nie wie o tem, ale słyszał, że się o tem w Warszawie mówi i może zgóry powiedzieć.

że postawienie na tej płaszczyźnie kwestii uniwersytetu ukraińskiego nie może być uważane jako punkt wyjścia do rozmów. Zaznaczam przytem, że rząd polski stara się wpływać na różne czynniki ukraińskie, niekiedy nawet na związki młodzieży ukr. jak to miało miejsce w Krakowie za pośrednictwem prof. Zolla. Ta droga jest nieodpowiednia. Tak samo jak nieodpowiednie jest stawianie kwestii uniwersytetu ukraińskiego na płaszczyźnie politycznej, przyczem chce się o tem mówić tylko z uczonymi. Wszystkie ukraińskie czynniki polityczne są zgodne w tem, że żaden poważny, uczciwy profesor ukraiński nie zechce złamać ukraińskiej karności narodowej.

„Słowo Pomorskie“ nawiązując do artykułu jednego z wybitnych publicystów czeskich o stosunku Polski do morza stwierdza słuszność postawionego tam Polsce zarzutu lekkomyślności

z jaką dawniejsza Rzeczpospolita „zrzekała się brzegów morskich“, zapatrzwszy się we wschodnie stepy ukraińskie i bagna pińskie. „Gdyby Polska w przeszłości silną zarzuciła kotwicę nad morzem... zupełnie inaczej, korzystniej, byłyby się ułożyły losy Słowian nad Łabą, na Górnym Śląsku, na dzisiejszem Pomorzu i w krajach bałtyckich“.

Istotnie! Należy stwierdzić, że Słowianie połabscy i nadmorscy nie znaleźli w Polsce prawie żadnej opieki, ponieważ polityczna myśl polska odwróciła się od zachodu, a skierowała się wyłącznie na wschód. Walka o dostęp Polski do morza Bałtyckiego jest sprawą całej Słowiańszczyzny. Rozumieją to dobrze w Pradze, a nawet w Białogrodzie serbskim, ale nie rozumieją jeszcze w całej pełni... w Warszawie, a nawet na Pomorzu.

Władze warszawskie, a częściowo pomorskie, czekają, może na „wiatr od morza“, ale same nie idą na fale oceanu i nie porywają za sobą „lądowego“ społeczeństwa.

Nasze urzędy „obrabiają“ kawałki według nabytych form, jedne są sprawniejsze, inne powolniejsze, jedne pracują według Wiednia, inne

według Petersburga czy Berlina (a jeszcze inne wzorują się prawdopodobnie na Chinach), ale napróżno by szukał wśród nich żywej, drgającej, ambitnej energii, wyrywającej się ku morzu i pragnącej uczynić z Polski wielką potęgę państwową z własnym morzem i własną silną flotą. W dalszym ciągu swych wywodów „Słowo Pomorskie“ pisze:

A Niemcy? Niemcy idą naprzód systematycznie, zaciekle, nieubłagannie, co im się tem łatwiej udaje, ponieważ społeczeństwo polskie zostało rozłupane klinami (a niekiedy siekierami) partyjnemi na odosobnione części. Front polski zerwał się na kawałki i częściowo załamał (sójusz z Niemcami!), gdy natomiast front niemiecki napiera i naciera coraz zwartszy i jednolitszy.

Widzi to Czech i nawołuje Słowiańszczyznę do czynności. Polska i prawdziwi Polacy nie mogą pozostać w głuchej i ślepej bezczynności wobec tych dziejowych potrzeb z jednej strony, a niebezpieczeństw z drugiej.

Tragedja Pomorza nie może się rozroźć do rozmiarów tragedji Polski nad morzem, ponieważ załamanie i zaguba twierdzy pomorskiej byłaby początkiem upadku Polski, a może i Słowiańszczyzny. Zrozumiał to już Czech, zrozumieć to musi każdy Polak, uniejący patrzeć politycznie w przyszłość.

„Czas“ z powodu przystąpienia St. Zjednoczonych do trybunału w Haadze powiada, że fakt ten

wzmocnił ogromnie powagę Trybunału haskiego. Skoro za nim stanie Ameryka, rozdawczyni złota, nikt nie będzie lekceważył i tak już wielkiego wpływu orzeczeń powyższego Trybunału. A pośrednio wyjdzie to na wzmocnienie Ligi Narodów, która każdą ważniejszą sprawę do niego zwykła wysyłać, aby dopiero na podstawie jego, orzeczeń lub opinii wydawać swoje zalecenia i polecenia. Trybunał haski stanie się odąd jednym z najsilniejszych narzędzi działania całej Ligi.

Dodajmy jeszcze do tego, aby mieć całość obrazu wytworzonego przez czwartkową uchwałę senatu amerykańskiego, iż traktaty locarneńskie rozszerzają, jak wiadomo, bardzo znacznie kompetencję Ligi oraz działalność Trybunału haskiego. Przypomnijmy np. że wedle art. 1 traktatu arbitrażowego polsko-niemieckiego wszelkie spory prawne (to znaczy wynikające z interpretacji istniejących traktatów) między nami a Niemcami — o ileby nie zo-

stały załatwione ugodą polubowną — będą oddawane do decyzji bądź to sądowi rozjemczemu, bądź też stałemu Trybunałowi Sprawiedliwości w Hadze. A tam stanowisko Stanów Zjednoczonych, jakiego wyrazem będą niewątpliwie zapatrywania amerykańskich prawników, będą miały pierwszorzędne znaczenie.

„Kurier Polski“ porusza sprawę naszej emigracji sezonowej do Niemiec uważając ją za jedną z najważniejszych kwestji dotyczących się naszego wychodźstwa.

Kwestja ta, o czer: w zeszłym tygodniu doniosły nam komunikaty ministerstwa pracy i opieki społecznej, załatwiona została przez zawarcie układu tymczasowego na r. 1926 między rządem polskim i niemieckim w sprawie polskich sezonowych robotników rolnych, udających się na pracę do Niemiec. Rokowania, które ze strony polskiej prowadził prezes komisji emigracyjno-socjalnej p. Gawroński dyrektor urzędu emigracyjnego trwały prawie rok i nie doprowadzając jeszcze do definitywnego załatwienia sprawy przez zawarcie konwencji emigracyjnej, ze względu na zbliżającą się wiosnę, a z nią okres wyjazdu robotników sezonowych skończył się chwilowo na prowizorycznem porozumieniu.

Porozumienie tymczasowe na r. 1926 regulując kwestję przechodzenia granicy tam i z powrotem na zasadzie wydawania przez rząd polski bezpłatnych paszportów i zwolnienia naszych robotników sezonowych od obowiązku zaopatrzenia się w wize niemieckie zapewnia robotnikom polskim pracującym w Niemczech legalne przebywanie na terytorjum Rzeszy. W ciągu ostatnich lat robotnik polski, jako „bezpasoportowy“ na terytorjum niemieckiem niejednokrotnie był przedmiotem niesłychanych wyzysków ze strony pracodawców i agentów a przebywając nielegalnie w Rzeszy unikał polskich konsulatów.

Ze wszech miar godnym znaczenia jest fakt, że wszelkie dotychczas próby robione w Niemczech zatrudnienia bezrobotnych robotników fa brycznych na roli, spełzły na niczem. Bezrobocie w przemyśle niemieckim osiągnęło w dn. 10 stycznia liczbę 1.483.931 osób (głów rodzin uprawnionych do pobierania zasiłków), czyli w stosunku do poprzednich danych z 15 grudnia r. ub. wzrosło o 40 proc.!

JULJUSZ GERMAN

2)

Iwonka i Gwiazdy.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

— Muszę panu powiedzieć, że bardzo jest pan teraz podobny do ogromnego wykrzyknika...

— Takie oczy niezłomnie dziewczę, — szeptał do siebie — oczy w takiej cudownej tęsknocie... Nie do wiary! W głowie się nie mieści... Nie do wiary! Chociaż znowu te krasne usta zuchwalej nimfy... Ale właśnie ten kontrast nie dowodzi wcale...

— Co pan tam mruczy? — popatrzyła na niego przez ramię. — Możeby pan już sobie poszedł swoją drogą. I niech pan wogóle wie, że pozwoliłam panu mówić do mnie tylko dlatego, bo — zawahała się — bo w tę pańska nadzwyczajność w życiu i ja wierzę sobie troszeczkę...

Szli ulicą zniżającą się od belweder-skiego pałacu, już jakby zamiejską. Z pośród zieleni zaczęły wyzierać małe domki, pocziwe i przytulne, gdzieś gdzie do dworków podobne.

Jak niezliczone bukiety fiołków, przytkane różową poświatą, rozsnuwały się na dalekim horyzoncie mgły zachodowej.

— I pani... — schyliła głowę odrzucając do góry. — Jakżeby mogło być inaczej? Wszyscy ludzie żyją ciąglem czekaniem na to nadzwyczajne... I niczem innym. Choćby nawet w oczekiwaniu bezwiednem... A przed każdym wolny, nieskrepowany żadną granicą lot! O lot ku gwiazdom!

W bezbarwnych oczach zapaliły się na sekundę złote płomienie i zaraz zgasły.

— O tam, ten horyzont przed nami... Te światła zorzy, których czaru nie odda malarz najgenialniejszy... Ten wiew od nich przesłodka tajemnicy... Tam, tam są wszystkie niasta marzone... gdzie będziemy... wszystkie przeżycia, do których tęsknimy... i wszystkie miłości — dokończy ciszej.

Urzął, jak błękitno-srebrne oczy jego towarzyszkę ściemniły się na moment.

— Dziękuję pani bardzo — rzekł z ukłonem nieskazitelnie wytwornym — za moją wielką radość dzisiejszą. Spodziewałem się, że usłyszę, jak to już nieraz bywało, „wariat“, „narwaniec“. No, i jeszcze nazwy różnych kochanych stworzonogów... Miałem miła niespodziankę. Może jeszcze zobaczymy się kiedy. Wydaje mi się to jednak bardzo a bardzo wątpliwe. Zresztą jestem już na wyjeździe z Warszawy. Tak, kroi się pewna impreza — zatańczę z filuternie szyderczym uśmiechem

Pierrota. — Do widzenia, pani z oczyma Madonny della Melagrana...

— Moje uszanowanie panu podróżnikowi.

— Ach, jeszcze jedno! Jeśli wolno spytać, jak pani na imię?

— Także dosyć dziwnie. Iwonka.

Skinęła mu głową i odeszła szybko w głąb ulicy, nie oglądając się za dwakiem, który powiewał za nią z pozdrowieniem swoją pomietą czapeczką. Dobiegła do ganku, oplecionego białym. Pchnęła drzwi i niby wicher wiosenny, roześmiany mocną wonią kwiatów, wpadła do sieni dworku.

Zerwał się od stołu, zarzuconego mapami, czarnowłose chłopak w mundurze rotmistrza strzelców konnych. Roziskrzyły mu się z zachwytem ciemne oczy, pełne śmiałej zadumy.

Przy jego twarzy twarz we wieniec świetlistych loków, na jego szyi gorące, jedną młodocia sprężone ramiona.

— Jest twoja pania! Aj, aj, nie tak mocno, bo wbił mi w plecki spinki od manszetów! Taka cienka ta suknia...

— Boże, cóż ze mnie za niezgrabiasz ohydny! Uraziłem maleńką...

— Najpierw wielka nieprawda, że ohydny, owszem, całkiem inny, ale ci nie powiem, bo byłbyś bardzo dumny, a ja nie chcę! I tak jesteś dosyć rozpasyany...

— Ja? — przycisnął ręce do piersi.

— Iwoneczko, co ty wygadujesz?

— A druga nieprawda, — mówiła prędko, — że ja maleńka, bo prawie taka duża, jak ty! A jeden śmieszniak, co teraz przycepił się do mnie na ulicy, to był chyba wyższy, niż my oboje razem! Jakby na szczudlach...

— Przyczepił się ktoś? Znowu... zagryzł usta, srogo zasepiony. — To straszne poprostu... Zawsze, gdy wydiesz sama...

— Ale co! Potem wszyscy uciekają jak zmyci! Niby nie wiesz! Z każdym dałam sobie dotychczas radę! Ho, ho! — błysnęła drobnymi, białutkimi zaakami. A cóż dopiero z takim! Pajacyk jakiś suchy biedaczyna! I jaki brzydki! Mówił nawet wcale ładnie o różnych, różnych rzeczach... — wielkie lazurywe oczy zgłębiły się i znieruchomiały nagle zamyśleniem. Wyrwały się z niego w mig, zaświeciły znowu pekiem rozigranych srebrnych płomyczek.

— O jakich rzeczach...? — zadrżał mu głos w niespokojnem pytaniu.

Machnęła ręką, jakby odpędzając rój natrętnych much.

— Jednem uszkiem weszły, drugiem wyleciały! Zresztą daj twoje uszko — przytuliła się do niego. — Jedną kazała ci powiedzieć, że cie kocha! A teraz zabawimy się w ostatniego!

Pocałowała go i odskoczyła błyskawicznie.

(D. c. na.)

Polonia w Zurychu.

(Korespondencja „Słowa Polskiego“).

Zurych, w styczniu.

Pod słowem „Polonia w Zurychu“ należy rozumieć stale tu zamieszkających i bawiących chwilowo Polaków. Wśród pierwszych przeważają inżynierowie, pozostali tu po ukończeniu studiów na Politechnice i liczni rzemieślnicy, do drugich należą przeważnie studenci Politechniki i Uniwersytetu. Początki osiedlania się Polaków w Szwajcarii datują się — jak wiadomo — jeszcze z czasów emigracji, która przybrała największe rozmiary po upadku powstania styczniowego. Wtedy to najwybitniejsi jak Limanowski, Miłkowski i inni, założyli w r. 1864 „Towarz. Polskie“ w Zurychu, które było przez długie lata ostoją polskich wygnańców. Z istnieniem tego towarzystwa łączy się nazwiska wszystkich wybitnych Polaków, którzy choć na krótki czas zawitali do Szwajcarii (w ostatnich latach przed wojną Żeromski). W czasie wojny działalność towarzystwa słabnie, a r. 1919 uciła się zupełnie. Dopiero rok ubiegły przyniósł ożywienie w obchodzie rocznicy Konstytucji 3 Maja. Uczestnicy uroczystości mieli możliwość stwierdzenia swej wcale pokaźnej liczby na to, aby jako jednolita organizacja wszystkich Polaków bez różnicy przekonań zjednoczyć się we wspólnej pracy dla Polski i siebie samych. Załoga wypadła nie tylko, że do tego nie doszło, ale że słych o dalszym istnieniu Tow. Polskiego zagała zupełnie.

Drugim ogniskiem polskości jest tu „Stow. robotników socjalistycznych Zgoda“. Dwudziestu kilku jego członków rekrutuje się w połowie z uchodźców politycznych z byłej Kongresówki po wypadkach w r. 1905, niektórzy z nich, to zbiegowie ze Sybiru. — w połowie zaś z rzemieślników, którzy przy byli tu przed wojną legalną drogą w poszukiwaniu zarobku. Założone w r. 1894 (poseł Daszyński), czynne jest bez przerwy i posiada pokaźną bibliotekę polską, złożoną z kilku tysięcy tomów. W r. 1914 wysłało 17 swych członków do Legionów, w czasie zaś wojny pośredniczyło łącznie z Komitetem w Vevey w organizowaniu powrotu do kraju i tworzeniu kolonii dla dzieci z Polski. Zbyt jednostronna ideologia stowarzyszenia pozbawia go możliwości rozwoju i odegrania ważniejszej roli w życiu tutejszej Polonii.

Trzecią grupą to młodzież. Rubryki „Polen“ w statystykach obu wyższych uczelni wykazywały stały przyrost, tego zaś roku zbliżyły się do setki. Znaczną przewagę stanowią wśród nich żydzi. W jesieni ub. roku zrzeszyli się Polacy-chrześcijanie w „Polskie Koło akadem. w Zurychu“ i wystąpili po raz pierwszy oficjalnie w dniu 29 listopada nrządzając obchód rocznicy powstania. Było na nim obecnych około 30 osób z Zurychu i okolicy. Koło akadem. weszło już w żywy kontakt z organizacjami akadem. w kraju. Wśród swych celów stawia sobie przedewszystkiem organizowanie akadem. życia polskiego w Zurychu i zapoznanie akademickiej młodzieży szwajcarskiej z kulturą polską.

O akademikach żydach nie można więcej powiedzieć ponadto, że hałaśliwym i nie zawsze odpowiednim zachowaniem się zwracają uwagę publiczności. Ponieważ mówią po polsku, robią nam przez to niezłą reklamę. W czasie wojny istniało chwilowo jeszcze kilka innych organizacji polskich w Zurychu, jak Demokraci, Tow. postępowe, Jedność — przestały jednak istnieć z wyjazdem swych członków do Polski.

Obraz stosunków byłby nie zupełny, gdyby pominąć inne ośrodki polskości, działające w niedalekim promieniu od Zurychu. Naczelne miejsce trzeba oddać sławnemu Muzeum Narodowemu w Rapperswilu, które pozostaje pod opieką dyr. Żmigrodzkiego i dr. Lewaka. Wspaniały i majestatyczny budynek zamczyska owiewa każdego przybysza, pozostawiając w nim niezatarte uczucie sympatii dla narodu, który potrafił nie tylko dać swej ojczyźnie

Wełnę smyrneńską (wiedeńska) w rozmaitych kolorach po cenie 29 zł. kilo oraz **podszewkę wełnianą** w rozmaitych rozmiarach, jakoteż wszelkie przybory w zakres dywanów smyrneńskich wchodzące sprzedaje detalicznie i hurtownie 706n

Pierwsza polska Konc. wytwórnia dywanów
Karola Litwinowicza, Lwów, Leona Sapiehy 26 sklep.

kulturę „wschodnich Francuzów“, ale też cierpiał za nią w katogach Sybiru i walczył dla idei wojności poza granicami kraju. Serce Kościuszki, spoczywające w mauzoleum na podwórku zamkowym stanowi widomy symbol wspólnej Polakom i Szwajcarom miłości swobody. Jakżeż podniosłe wrażenie pozostaje w duszy zwiedzającego narodowe pamiątki Polaka! — Każdy Szwajcar rodzi się turystą i zwiedza swój kraj; nie omija też Rapperswilu, wynosząc z niego wiadomości o Polsce i jej historii. Dlatego też spełnia muzeum doskonałą rolę propagandy polskości.

Z innych miast wyczyć trzeba stowarz. studentów akademii handlowej w St. Gallen „Polonia“ i teje nazwy towarzystwa we Fryburgu, które parę tygodni temu święciło swój własny sztafandar. Fryburg żywi tradycyjnie sympatię ku Polsce, toteż skromna uroczystość „Polonii“ dała mu możliwość wypowiedzenia przez usta zwierzchników miasta swych uczuć ku naszej ojczyźnie. „Polonia“ fryburska powstała w r. 1897, pierwszym jej prezesem był prof. Kallenbach.

A teraz jak się Szwajcarzy odnoszą do nas? Zanim odpowiemy na to pytanie, musimy uzmysłowić sobie przedewszystkiem fakt, że mieszkańcy

tutejsi są z natury bardzo uprzejmi i usłudzy, szczególnie dla obcych, z których nawiasem mówiąc czerpią ogromne zyski, choćby tylko w hotelarstwie i turystyce. Z Polska jednak łączy ich szczególnie wiele węzłów sympatii.

Są jednak przyczyny, dla których opinia Szwajcarów o nas nieco kuleje. Jest temu winna nasza niezgodność partyjna i wahania kursu złotego, nie usposabiające korzystnie sfer kupieckich i bankowych. Wskutek tego nie ma na razie mowy o wymianie w banku złotych bez wielkiej straty ich posiadacza.

Ważniejszym, ale łatwiejszym do naprawy błędem jest niedostateczne informowanie o nas tutejszej prasy. Gazety niemieckie albo wogóle o Polsce nie piszą, choć mają wiadomości o odleglejszych i mniejszych państwach, albo korzystają z nieprzychylnie dla nas zredagowanych depesz berlińskich. — Prasa francuska Szwajcarii, informowana przez Paryż, przedstawia się dla nas sympatyczniej. W ogólności stwierdzić należy, że istnieją wszelkie warunki do podniesienia życzliwości ku nam ze strony tutejszych mieszkańców, musimy tylko poświęcić temu trochę naszej uwagi i starań.

Inż. Jerzy Nechay.

Skąd nowa fala anarchji.

(Na marginesie strajków warszawskich).

— Warszawa, 31. stycznia.

Strajk telefonistek i tramwajarzy w Warszawie jest zupełną zagadką dla wielu, największą dla tych, którzy znają położenie strajkujących i okoliczności strajku. I tak faktem niewątpliwym jest, że strajkujący należą do najbardziej uprzywilejowanej sfery pracowników. Zarobki w telefonach, tramwajach, elektrowni i gazowni należą do najwyższych w Polsce.

Prócz samej pensji, otrzymywanej regularnie, gdy większość pracowników w przemyśle otrzymuje je z wielkimi opóźnieniami, pracownicy tych instytucji otrzymują różne świadczenia, nieznanne w żadnych innych zakładach, na przykład całkowite pokrywanie wpłat do Kasy chorych przez instytucję, gratyfikacje w wysokości pół torei pensji miesięcznej rocznie, urlopy dwa razy dłuższe, niż w przemyśle prywatnym, opłatę wpisów szkolnych, węgiel darmo lub na warunkach ulgowych, świadczenia do kasy przezorności, zapomogi pogrzebowe i na wypadek choroby, w normach wyższych, niż gdziekolwiek i całkowicie na koszt przedsiębiorstwa.

W zestawieniu ogólnem uposażenie pracowników tej instytucji tak się przedstawia, że szofer w gazowni zarabia więcej od wojewody, robotnik niewykwalifikowany elektrowni więcej od referenta w ministerjum, zwykły robotnik w gazowni trzy razy tyle, co najlepszy rzemieślnik w przemyśle metalowym w Warszawie. Konduktor czy motorniczy tramwajów ma dwa razy tyle, ile zarabia górnik I. klasy, panią z telefonów trzy razy więcej, niż robotnicy w kopalniach lub hutach, a 50 proc. więcej od przeciętnego urzędnika państwowego lub prywatnego w stolicy.

I w dodatku zarobki górników, hutników, tkaczy w Łodzi są tylko teoretyczne, bo większość ogromna nie otrzymuje tych najwyższych stawek, które przytoczyliśmy w porównaniu i obliczonych za cały tydzień, choć wiemy przecież, że znaczna część pracujących jeszcze robotników, zatrudniona jest zaledwie 3—4 dni w tygodniu, otrzymując odpowiednio zmniejszone płace.

Jednocześnie, gdy w całym przemy-

śle nie tylko zawieszono oddawna dodatki statystyczne, ale nawet zaczęto zniżać płace, gdy w Warszawie na przykład najlepszy ślusarz chętnie przyjmie pracę za trzy złote dziennie, jednocześnie robotnicy instytucji użyteczności publicznej w Warszawie, bodaj ledyń w Polsce, otrzymali za grudeń 11.21 proc. podwyżki płac. Gdy do tego dodamy, że umowa z tramwajarzami obowiązuje do 1. kwietnia i ani zarząd tramwajów, ani dyrekcja telefonów nie myśli o obniżkach płac, a najwyższej o zredukowaniu pewnem zbyt wybujałych świadczeń, przenoszących 35 proc. kosztów samej robocizny, — tembardziej zdumiewającym i niezrozumiałym wydać się musi wybuch strajku w tych właśnie instytucjach.

Czem to się tłumaczy?

Składają się na to dwa czynniki. — Pierwszym — to przeświadczenie robotników tych instytucji, że są niezastąpieni, oraz, że akcja strajkowa w tych zakładach byłaby całkowicie skuteczna. Otrzymywali oni dotychczas prawie wszystko to czego zażądali, tylko samą groźbą strajku lub chociaż wyżej jedno czy dwudniowym strajkiem. Wrażliwość rządu na to by nie zakłócono życia stolicy, obawa złego wrażenia na zewnątrz, wpływy polityczne posłów robotniczych, wszystko to miało ten skutek, że „blok związków przedsiębiorstw użyteczności publicznej“ uważał się dotąd za potęgę niezwyciężoną.

Decydujący jednak był w tym wypadku czynnik drugi — walka wzajemna o wpływy polityczne między stronnictwami robotniczymi. Podjęła te walkę ofensywną Narodowa Partia Robotnicza jawnie, a komuniści skrycie. Akcja wspólna tych dwóch partii przeciw P. P. S. datuje się od połowy roku zeszłego, kiedy wystąpiły one wspólnie w strajku metalowców, — wbrew umiarkowanej taktyce P. P. S. Strajk ten skończył się przegrana, co jednak nie zniechęciło wcale N. P. R. Korzystając ze „skandali domowych“ w związku socjalistycznym tramwajarzy, którego kierownicy popisali się jakimiś brzydkimi sprawami, wywołując ogromne oburzenie wśród członków związku N. P. R-owcy założyli

konkurencyjny związek i od razu, jeszcze w październiku r. ub. podjęli akcję o „poprawę bytu tramwajarzy“.

Te same bezwzględność celem zdobycia wpływów wśród mas robotniczych, która dotychczas były równozeru, wykazała N. P. R. i w telefonach wprawiając w 600 łatwo ulegających sugestii panienek, że 240 złotych płacy miesięcznie — to dola „białych niewolnic“. Jeżeli dodamy do tego założenie przez N. P. R. pisma codziennego w Warszawie, które przy największej nawet poczytności wymaga, ze względu na niską cenę 5 groszy za numer (czyli poniżej kosztu papieru), dokładania bardzo poważnych sum miesięcznie, — będziemy mieć pełny obraz tych wysiłków N. P. R. o zdobycie wpływów politycznych.

Teraz pytanie, czem się skończy ta akcja? Dwa są tylko wyjścia. Udanie się akcji strajkowej, znaczne podwyższenie zarobków kilkunastu tysięcy robotników przedsiębiorstw miejskich i publ., które będą mogły być pokryte tylko przed podwyższenie cen biletów tramwajowych, gazu, elektryczności, podatków miej. drugie, to fala strajkowa w całym przemyśle (związki emperowskie już zapowiedziały akcję o podwyżki dla metalowców).

Że to wszystko napewno załamałoby równowagę budżetu, starania o stabilizację waluty, zabiegi o kredyty i wogóle sanację gospodarczą, — w to nikt chyba nie wątpi.

Sądźmy jednak, że do tego nie dojdzie i akcja strajkowa, ofensywa i wyprawa N. P. R-owców po „złote runo“ wpływów politycznych i przyszłych mandatów do Sejmu skończy się tak, jak skończyła się pierwsza próba w strajku metalowym. Oburzenie opinii publicznej oraz stosunki w kraju muszą doprowadzić do takiego zakończenia sprawy i ostatecznego przełamania tych nastrojów i tych metod demagogii politycznej, które utrudniają od początku istnienia państwa polskiego zdrowe stosunki polityczne i gospodarcze.

Al. Markowski.

Ze świata.

+ Mieszkańcy na Filipinach. Kwestia murzyńska na południu nie jest jedynym problemem rasowym Stanów Zjednoczonych. Od czasu, kiedy załknęto sztandar amerykański na Filipinach (1898), powstał tu nowy problem dla białego człowieka: na wyspach tych żyje obecnie około 18 tys. „dzieci metysów“, pochodzących od amerykańskich ojców i matek tubylczych. Los tych dzieci jest nędzny. Opuszczone przez ojców, a często przez rodziców, mozoła się, aby zarobić na kawałek chleba, są licznie wykorzystywane i oddają się tułactwu. Zadaniem władz amerykańskich oraz całego społeczeństwa będzie przeciwdziałanie temu złu i uratowanie dzieci. Modrookie i jasnowłose dzieci metysów nie są podobne do swych tubylczych krewnych. Zagadnienie mieszania ras wywołało już sporo dyskusji w świecie naukowym. Zjawisko filipińskie zdaje się dowodzić, że mieszanie takie jest korzystne. Metysi na Filipinach są energiczni, prężnym fizycznie i duchowo bardziej dojrzały, niż czystokrewni tubylcy. U chłopców i dziewcząt przeważają wyraźnie rysy natury amerykańskiej. Podczas, gdy tubylec jest zwykle obojętny i pozbawiony wszelkiej inicjatywy, mieszaniec jest stałe czynny, pracuje i pragnie się czegoś nowego nauczyć. Według opinii Franka C. Laubacha z seminarjum teologicznego w Manili jest mieszanie to największym darem, który dała Ameryka Filipinom i ich mieszkańcom. „Moje własne obserwacje — mówi on — mnie przekonują, że mieszanie krwi malajskiej i białej oraz malajskiej i chińskiej jest bardzo dobroczynne. Liczni wodzowie i przodkowie Filipin są i z pewnością będą mieszancami. Pomagając dzieciom metysów nie tylko pełniimy swój obowiązek jako Amerykanie, ale oddajemy tym wielką usługę i wspomni Filipinian“.

Jubileusz w przemyśle naftowym.

Otrzymałmy ze sfer naftowych podwyższony tytułem następujące pismo:
W miesiącu styczniu upływa 30 lat pracy jednego z najdzielniejszych pionierów naszego przemysłu naftowego inż. Zygmunta Bielskiego, profesora Akademii Górniczej w Krakowie i dyrektora technicznego tow. „Premier” w Boryslawiu.

Jubileusz ten odbił się głośnie echem we wszystkich kołach naftowych i licznie grona polskich techników składają Jubilanowi swe gratulacje, widząc w osobie p. Bielskiego wcielenie wszystkich cech dodatnich, tak wybitnie odróżniających naszych techników i inżynierów wiertniczych nawet od fachowców zagranicznych.

Wszędzie, gdzie nasza pionierska praca miała dać świadectwo o teźyznie i zdolnościach polskich sił fachowych, stał się zawsze w pierwszym szeregu inż. Bielski i to nie tylko w kraju, ale zagranicą prace jego, fachowa wiedza, żelazna energia zyskiwały mu uznanie wszystkich. Zaangażowanie p. inż. Bielskiego jako eksperta rządu tureckiego dla zbadania pól naftowych Mezopotamii w roku 1916, było dowodem, jak bardzo jest on ceniony nawet za granicą.

Całe życie tego niezwykłego człowieka, to jeden nieprzerwany łańcuch ciężkiej pracy technicznej i organizatorskiej, pracy, która jako zasadniczy swój cel miała dobro Ojczyzny na widoku. W działalności swej bowiem fachowej nie zapominał nigdy p. inż. Bielski, że jest Polakiem i w chwilach, gdy to poczucie bywało zadrażnione przez nieraz nam niechętny kapitał, szedł On za głosem serca i stawiał swoje „veto”, nie zważając, że nieraz narażał tem swój byt materialny.

Jako współpracownik fabryki narzędzi wiertniczych inż. Wolskiego i Odrzywołskiego od dnia 15. stycznia 1896 r. kładł inż. Bielski całą swą wiedzę i inteligencję w kierunku ulepszeń konstrukcyj wiertniczych z doskonałymi rezultatami.

Wiertnictwo traktował p. inż. Bielski bardzo szeroko, nie ograniczając się tylko do pracy w naftie, ale prowadząc wiercenia za węgiel w Królestwie i na Morawach.

Od roku 1904 do ostatnich czasów pracuje p. inż. Bielski bez przerwy jako wybitny dyrektor wielkich przedsiębiorstw naftowych, lub też jako samodzielny przedsiębiorca wiertniczy, ciągle tworząc, ciągle budując, niezmordowany i bez litości dla siebie, o zacnem gołębiem sercu dla swoich pracowników.

Praca taka musiała w końcu wydać swoje owoce i znaleźć uznanie w społeczeństwie: po utworzeniu Akademii Górniczej zostaje p. inż. Bielski powołany jako profesor zwyczajny wiert-

KOPERNIK

Dziś 2III Premiera

MARYSIENKA

Najpotężniejszy i najerotyczno-sensacyjny wytwórni „UFA” w Berlinie w 19 akt. pt.

K O R S A R Z

Zespół najlepszych artystów:

PAWEŁ RICHTER znany z filmu „NIBELUNGI” jako Zygfryd.

AUD EGEDE NISSEN upadająca czarem kobiecości.

RUDOLF ROGGE genialny aktor znany z obrazu „Dr. MABUZE”

841

Film dla współczesnej publiczności owiany wichurą wielkich namietności: żądź i wielkich czynów.

tnictwa naftowego, Ojczyzna zaś, w uznaniu zasług dla przemysłu i wiedzy, nagradza Go orderem „Polonia Restituta”.

Prócz pracy zawodowej nie zaniedbuje p. inż. Bielski i spraw społecznych, pracując już drugi rok jako przewodniczący „Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego” w Boryslawiu, sam będąc jednym z jego założycieli.

I jeśli praca i myśli sp. Szczepanowskiego nie poszły na marne, to jest to

wielką zasługą tych naszych naftarzy, do których należy p. inż. Bielski. W dalszej pracy, podziwiając Jego niezłomną energię i chęć twórczego czynu, przesyłamy Mu serdeczne górnice „Szczęść Boże”.

Nafciarz.

Jak nam donoszą z Boryslawia, odbyło się dnia 20. stycznia w salach dyrekcji Tow. „Premier” uroczyste zebranie, celem uczczenia 30-letniej działalności prof. Bielskiego w przemyśle naftowym. — Red.

Przeciw terrorowi.

Wyrok uwalniający może wyjątkowo stanowić dowód niewinności oskarżonego — w szczególności tylko wówczas, jeżeli rozprawa wykaże niezbicie zupełną jego niewinność. Do tych szczęśliwych wyjątków nie należy a priori wcale wyrok, uwalniający Jägera, Kornhabera i Glasermanna od zarzutów zbrodniczych machinacji, zmierzających przez podstawienie ongiś sfingowanego świadka Mykietyna do wykreślenia Steigera od odpowiedzialności karnej za zamach na P. Prezydenta Rzeczypospolitej, ani też wyrok, uwalniający Steigera od zarzutu popełnienia powyższego zamachu.

Mykietyna zasądzono za zbrodnię oszustwa przez złożenie fałszywych zeznań w śledztwie Steigera, tudzież za zbrodnię oszczerstwa. Jägera i towarzyszy od współpracy w tych zbrodniach wprawdzie uwolniono, jednakowoż wedle stenograficznych sprawozdań z rozprawy, umieszczonych w „Chwili” z dnia 20. sierpnia 1925 r., przewodniczący rozprawy, motywując ustnie ogłoszony wyrok, odnośnie do Jägera, Kornhabera i Glasermanna wyrażnie podniósł, że „podejrzenie, iż oskarżeni świadomie współdziałali w czynach zbrodniczych Mykietyna, ma swe uzasadnienie, mimo tego silnego podejrzenia jednak nie mógł Trybunał nabrać stanowczego przekonania co do winy, ani też wykluczyć takiego stanu rzeczy”. Słowa te wystarcza chyba w zupełności do uzasadnienia twierdzenia, że uwolnieni od oskarżenia nie wyszli z sali rozpraw bynajmniej oczyszczeni z zarzutów w oskarżeniu przeciw nim podniesionych.

To samo musi się przyjąć także co

do oskarżonego Steigera. Za wspomniany zamach odpowiadał Steiger, w kilka dni po nim, najpierw przed Sądem doraźnym, złożonym z czterech sędziów zawodowych, a następnie, gdy Sąd doraźny dla braku jednomyślności sędziów uznał się niekompetentnym, odpowiadał przed Sądem przysięgłych. Przy tej drugiej rozprawie wyszło na jaw, że w Sądzie doraźnym trzech sędziowie głosowali za uznaniem Steigera winnym. Takie samo stanowisko, jak owi trzech wybitniejsi i wytrawni sędziowie zawodowi w Sądzie doraźnym, zajęło czterech sędziów obywateli w werdykcie przysięgłych. Trzy głosy wybitniejszych i doświadczonych sędziów zawodowych, oraz czterech głosów sędziów przysięgłych uprawniały w zupełności do twierdzenia, że przychwycony na gorącym uczynku przez Pasternakównę i Lödlową Steiger przez pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej nie tylko nie został pokrzywdzony, ale że wyniki obu przeprowadzonych przeciw niemu rozpraw nie uchylili bynajmniej bezwzględnie skierowanego przeciw niemu podejrzenia o zarzuty mu czyn zbrodniczy.

Mimo to wszystko tak w toku powyższych procesów, jak i po nich pojawiały się w prasie żydowskiej i pozostającej pod wpływem żydowskim pewnej części prasy polskiej rozmaite kłamliwe, nieuzasadnione i tendencyjne zarzuty skierowane przeważnie przeciw najwyższemu w tej części kraju Szefowi Prokuratury nadto przeciw niektórym funkcjonariuszom Policji kryminalnej i śledczym organom sądowym zarzuty i ataki osobiste z powodu ich urzędowania w obu powyższych

sprawach. Tuż po wyroku w sprawie Steigera zamieściła „Chwila” z dnia 19. grudnia 1925 artykuł p. n.: „Czekamy!”, w którym zapowiada „grunto- wne czyszczenie maszyny państwowej z zatrutej atmosfery i toczącego ją grzyba”, a wkrótce potem żydowski członkowie ciała ustawodawczego wnieśli przeciwko wspomnianym funkcjonariuszom państwowym dwie interpelacje, w których naogół powtórzono zarzuty przedtem w prasie przeciwko nim skierowane, domagając się pociągnięcia rzekomo winnych funkcjonariuszy do odpowiedzialności karnej względnie w drugim rzędzie dyscyplinarnej. Do rydwanu swojego zdołali oni zaprząć szereg polskich członków stronnictw lewicowych, którzy interpelację tę z sędziwym Bolesławem Wyslouchem na czele chyba na oślep podpisali.

Cała ta nagonka prasowa wywołała w kołach uczciwie myślących obywateli słuszne oburzenie, nie tylko przez samą jakość konstruowanych zarzutów, ale także dlatego, że przedstawia ona jawne zapoczątkowanie metody, zmierzającej do terroryzowania władz — nie wyłączając Prokuratury i Sądu, — oraz do wpojenia w funkcjonariuszy publicznych przekonania, że o ile pewnemu zainteresowanemu odłamowi z łamaniem ustawy i gwałceniem własnego sumienia nie zechcą iść na rękę, mogą spotkać się z szarpaniem czci w prasie, a nawet z usunięciem z zajmowanego stanowiska publicznego. Nieuniknionem następstwem zakorzenienia się tej metody musiałoby być zniszczenie naszej państwowości i niepodległości, gdyż terroryzowany aparat urzędniczy nie mógłby żadną miarą spełniać swych zadań zgodnie z przepisami ustaw i najżywotniejszymi interesami Państwa. Do tego oczywiście wielki, do życia zdolny naród dopuścić nie powinien. Dlatego powyższą, zasadnicze i ogólne znaczenie mającą sprawę powinien zainteresować się ogół polski. Winny też zająć się nią i najgruntowniej rozważyć warszawskie władze centralne, na których w pierwszym rzędzie ciąży i zawsze ciążyć będzie odpowiedzialność za jakość i sprawność maszyny państwowej, tem samem za losy Państwa.

XYZ

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

Za serdeczną opiekę w czasie choroby, jako też oddanie ostatniej przysługi najdroższemu synowi memu s. p. **Marianowi Lutczynowi**, a w szczególności p. major. **Magwartowi**, kpt. **Wierzerowi**, całemu personalowi kontr. gosp. D. O. K., Związku Legionistów, oraz wszystkim obecnym, tą drogą przesyła stroskana **Matka z rodzeństwem**. n827

IWAN NOWIKOW.

8)

„Wyzwolenie”.

Nowelka.

Przełoż. z rosyjskiego Irena Łozińska.

(Ciąg dalszy.)

Dym cygara, gwiaździste niebo, ci-sza, nsposabiała Sergiusza Afanasiewicza doskonale, ale przypomniał sobie nagle dzieje dnia i myśli jego stały się chaotyczne nieco: zaczął, jak gdyby potykać się o nie: żona wyszła po obiedzie i dotąd nie powróciła... no co z tego? Czy on właściwie ma wobec niej obowiązki jakie?... Usłyszał kroki w jadalni... Co się z nim dzieje w tej chwili? Co to dziś było? Katarzyna Andrejewna... Katia...

Zaledwie jednak doszedł myślą do imienia dziewczyny, myśl urwała się: zaciągnął się dymem cygara i nadłuchiwał co dzieje się w jadalni.

Katarzyna Andrejewna, jak zwykle, przygotowywała nakrycie do kolacji. On lubił zawsze te chwile; jej pewne kro-

ki dziwnie harmonizowały z tym porządkiem, ładem, który wprowadzała tam na obrusie jej zręczna silna ręczka, stwarzając dziwnie przytulną atmosferę. Ale było coś jeszcze, było coś drażniącego w jej krokach...

Sergiusz Afanasiewicz spojrzał na psa, który leżał u jego nóg, położywszy ostrą mordkę na wyciągniętych łapach, i sięgnął machinalnie po gazetę, która leżała obok, na stoliku. Ale ciemno już było, drzewa rzucały czarne cienie na terasę, a z klombów dolatywał odurzający zapach tytoniu... I stopniowo zaczęła budzić się w nim, coraz wyraźniej pewność, że to, co było przeznaczone, stać się musi...

Wiedział, że za chwilę kroki ucihną, na progu usłyszy głos Katarzyny Andrejewnej, wzywający na kolację, a on podejdzie do niej jak zwykle. Ale ta chwila zbliżenia się... Ale ta cisza, ten upajający zapach nocy wiosennej...

— Sergiuszu Afanasiewicz, kolacja na stole.

Drgnął. Serce na chwilę bić przestało, palce zadrgały utajonym pożądaniem, spieczonym, suchym wargom zabrakło oddechu: podszedł jednak ku

niej równym, spokojnym krokiem i jak gdyby coś zwykłego, a nieuniknionego czynił, ujął jej ręce powyżej łokcia pragnącymi palcami i pochylił się ku niej: patrzyli na niego te same oczy, które widział dziś we śnie, owiał go oddech gorący... Władczy, łagodnym ruchem pociągnął dziewczynę ku sobie: głowa jej opadła bezsilnie na jego ramie, a usta zaczęły coś szeptać bezdźwięcznie... Nagłym ruchem przerwał ten szept gorącymi wargami...

We drzwiach salonu stała Marja Wiktorówna: widziała wszystko, nie poruszyła się jednak, patrzała. Lekki uśmiech igrał na jej ustach, a głębiej oczu oświecał, jak jasna zorza niebo, jakiś daleki chłodny odbłask...

W tej chwili Katarzyna Andrejewna wyrwała się z objęć.

— Nigdy więcej, nie! Ja nie chcę... Marja Wiktorówna... Ja muszę wobec niej uczciwa pozostać... proszę odejść!

Marja Wiktorówna usłyszała te słowa i cofnęła się, szepcząc: „Kochana dziewczyno, tak, jednak my kobiety subtelniejsze jesteśmy, szlachetniejsze... I niechając, aby ją spostrzeżono, albo choćby domysłano się jej obecności, o-

deszła cicho do swego pokoju.

„Jesteś wolny Sergiuszu, napisała pośpiesznie na kartce papieru, a Katiuszę, niech cię to nie dziwi, kocham. Odchodzę dobrowolnie i bezwzględnie, — chcę być sobą tylko!”

VII.

Po kilku latach długiego snu, w którym tylko wizje ją prześladowały, obudziła się nareszcie... Obudziła się znówu dziewczyną... I wieczna tulaczka wyruszyła w drogę...

Noc! Niebo, na którym miliardy gwiazd błyszczały, rozświetlała ledwo dostrzegalnie, wschodząca zorza. Jakże błogo, porzuciwszy cały balast życia, jechać w taką krótką noc gwiazdzistą, kiedy trawy milczą, a w górze drgają te, tak bliskie duszy światełka!

Na koźle trzęsącego wózka drzemał Ilija: cielsko kulawego, zarośniętego chłopca, z drugą brodą, ubrane w długi, aksamitny, poplamiony kaftan, kołysząc się, podrygiwało śmiesznie całą swoją niezgrabną postać. Para koni wiozła panią do stacji, równym, drobnym klusem.

(Dok. nast.)

Wiadomości z Zakopanego.

Zakopane, 29 stycznia.

Ruch towarzyski i zabawowy nadal objawia rosarno co i w okresie świątecznym ożywienia. Zabawy taneczne, urządzone przez różne tutejsze towarzystwa i na różne cele, odbywają się niemal codziennie, a w soboty i niedziele bywa ich po parę równocześnie. W czwartek 28 bm. odegrali w sali sanatorium Czerwonego Krzyża uczniowie tutejszego gimnazjum „Jasienka” Marii Konopnickiej. Publiczności zebrało się bardzo wiele, a przedstawienie dzięki starannej wystawie i bardzo udatnemu wykonaniu części wokalnych, należało do jednego z lepszych.

Zakopiańskie karykatury wystawione przez art. mal. Zdzisława Czermańskiego w ilości 30 kartonów, zostaną prawdopodobnie zakupione w całości przez tutejszą gminę. Pertraktacje są w toku i na najlepszej drodze.

„Czesi polonofili i polonofobi”. Pod tym tytułem wygłosi w dniu 4 lutego odczyt Marian Szykowski profesor Uniwersytetu im. Karola IV. w Pradze. Ciekawy ten temat zapewnia odczytowi duże powodzenie i już dziś wzbudza duże zainteresowanie. Temat ten przedstawia szczególnie dużo interesu dla Zakopiańczyków, jako najbliźszych sąsiadów czeskich.

Elektrownia miejska, której uruchomienie zapowiadane na koniec grudnia opóźniło się z powodów niezależnych od czynników miejscowych, będzie najdalej za miesiąc, a więc w drugiej połowie lutego oddana do użytku publicznego.

Sport narciarski wykorzystując znakomite warunki tegorocznej zimy, objawia nadal niezwykle ożywienie. Zapowiedziany tydzień międzynarodowych skoków, który miał się odbyć od 31 bm. do 7 lutego, został przesunięty o cały tydzień z powodu wyjazdu naszych najlepszych zawodników na zawody międzynarodowe do Czechosłowacji i Francji. Rozpoczęcie się on zatem dopiero 7-go lutego, a w skokach poza naszymi skoczkami i zaangażowanym na cały ten okres, a przyjeżdżającym już 3-go lutego Norwegiem Ljungmanem, weźmie udział cały szereg skoczków czeskich, słowackich, niemieckich, węgierskich itd. Tydzień skoków wobec niezwykle wielkiej poprawy stylu i formy naszych zawodników, zapowiada się naprawdę ciekawie. Podobnie zapowiadają się i międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Polski, które odbędą się w czasie od 19 do 21 lutego, a do których przygotowania są już daleko posunięte. Udział gości tak zagranicznych, jak i z całej Polski zapowiada się bardzo liczny — wpłynęło to ożywiająco nie tylko na życie sportowe, ale i towarzyskie Zakopanego.

Zakończenie kursu oficerskiego. W dniu 26 stycznia zakończony został oficerski kurs narciarski. Kurs ten trwał od 3 do 26 stycznia, a wzięło w nim udział 80 oficerów. Kurs był podzielony na kurs instruktorski i kurs wyszkolenia. W kursie instruktorskim wzięło udział 15 oficerów, w wyszkoleniu 50 oficerów (40-tu z Centr. Wojskowej Szkoły gimnastyki i sportu w Poznaniu i 10 z różnych DOK.) i 15 ochotników. Kurs odbył się w dobrych warunkach śnieżnych, a uczestnicy jego poza ćwiczeniami, urządzili cały szereg wycieczek dalszych w Tatry. Kurs zakończyli dwudniowe ćwiczenia na hali Gasienicowej, z noclegowaniem w nowym schronisku tow. tatr. oraz egzamin, który odbył się dnia 26-go pod przewodnictwem płk. Fr. Wagnera, dowódcy 3 psp. Kursów takich miało być właściwie trzy w tym roku, ale z powodów oszczędnościowych, dwóch następnych zaniechano — a szkoda, bo właściwie największą pozycję budżetu pochłania wydatki organizacyjne i likwidacyjne, które już i tak poniesiono przy organizacji pierwszego kursu. Ten

sam powód zadecydował, że wiosną nie urządzi w tym roku ani zawodów o mistrzostwo armii, ani nie bierze oficjalnego udziału w zawodach PZN-u. Kurs oficerski prowadził

znany narciarz mjr. Ziolkiewicz, a instruktorami byli kapitanowie Kempski i Schuller, oraz porucznik Rzymek.

K. K.

Tydzień Obrony Kresów Zachodnich.

Niepowszednia, chlubna i twarda służba dla dobra Rzeczypospolitej mają kresy. Hartuje się na nich duch, skupia wola, wyteża każdy zmysł czujny na szepty dyplomatyczne sąsiadów — pozornie pokoju i porozumienia szukających.

Nie obce nam jest, że od zachodu legi przed bramami naszego Państwa chytry, baczny na każdą słabą chwilę, naród, co Boga zdegronizować i na własną korzyść użyć potrafi, naród, co w wojennym zamęcie umie mordować bezbronnym, a w chwili pokoju zręcznym mianowcem potrafi zniszczyć sąsiada materialnie, podkopując wartość jego pieniądza i moralnie buntując łatwe do ujęcia tłumy przeciw istniejącemu i koniecznemu porządkowi.

W wytworzonej tym sposobem sytuacji, łatwo jest sięgnąć ręką, na której ślady niezachleję krwi osłania się dyplomatycznym aktem, po ziemie, których przynależność określiły graniczne słupy Chrobrego — a zatwierdzili grunwaldscy rycerze.

Tam — na zachodzie walczy nasi bracia, a my im pomoc winniśmy. Pomoc w formie najłatwiejszej — bo w formie datku pieniężnego na cele narodowe i oświatowe Kresów Zachodnich.

Na Kaszubach i w Warmii są wsie głodne polskiego słowa, są wsie zakreślone na mapie niemieckiej, jako przeznaczone do oderwania się od rodzinnego pnia. Musimy tam dojść, iskrę przynależności narodowej rozdmuchać, musimy wraz z nimi zawołać, że nie mamy „kurytarzy” dla obcych i nie mamy ani jednej piędzi ziemi i ani jednej polskiej duszy do odstąpienia.

Musimy wola całego narodu podprzec stanowisko dyplomacji naszej na terenie zagranicznym.

To też „Narodowa Organizacja Kobiet” we Lwowie wzywa wszystkie uczestniczki i wogóle wszystkich czujnych obywateli Polski do czynnego a wydatnego poparcia „Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich”, do uczestnictwa w zbiórcze na rzecz Obrony Kresów Zachodnich i do zachęcenia ogółu znajomych do przybycia dziś, 2 bm., o godz. 11-tej przedpołudniem na Akademię Obrony Kresów Zachodnich, która odbędzie się w sali Tow. Muzycznego (ulica Chorażczyzna 7). Po południu tegoż dnia o godz. 5 odbędzie się w „Kawiarni Wiedeńskiej” Podwieczorek Narodowej Organizacji Kobiet z tysiącem upominków.

Zarząd Narodowej Organizacji Kobiet.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 2. lutego 1926.

TEATR WIELKI.

Wtorek, 2 lutego, o 3 popoł. „Nietoperz”. Ceny niższe popołudniowe.

Wtorek, 2 lutego, o g. 7.30 „Carmen”. Ostatni gościnny występ St. Gruszczyńskiego.

Środa 3 bm. „Kredowe Koło”.

Czwartek 4 bm. o 7 wiecz. „Zygfryd” z udziałem Marcellego Sewilskiego.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek, 2 lutego, o g. 3.30 „Świerszcz za kominem”. Ceny niższe popołudniowe.

Wtorek, 2 lutego, o g. 7.30 „Złota rekawiczka”.

Środa 3 bm. „Marietta”.

Czwartek 4 bm. „Medalion Prababki”.

TEATR MAŁY.

Wtorek, o 4 popoł. „Urwis”. Ceny popularne.

Wtorek, o 7.30 „Hau-Hau”. Ostatnie przedstawienie.

Środa „Hau-Hau” ostatnie przedstawienie. Ceny popularne.

Czwartek „W gołębniku” komedia i. Nikorowicza (premiera).

Piątek „W gołębniku”.

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Dzieduszyckich, 1. Wystawa Cechu Artystów Plastyków „Jednoróg”.

DO P. T. PRENUMERATORÓW!

Przypominamy, że prenumerata zamiejscowa od 1 lutego wynosi 4 zł. 80 gr.

— Teatr Wielki powtarza dziś, na popołudniowe przedstawienie, po cenach znacznie niższych, melodramat opery komicznej Straussa „Nietoperz”, której ostatnie przedstawienie wypełniło widowisko do ostatniego miejsca. — Wieczorem nastąpi pożegnalny występ znakomitego tenora opery warszawskiego Stanisława Gruszczyńskiego w arcydziele Bizeta „Carmen”, w popisowej partii Don Josego, w której ten wspinał się artysta stwarzając prawdziwe arcydzieło sztuki wokalego i aktorskiego. W pożegnalnym tym wieczorze uczestniczyć będą pierwszorzędne siły naszej opery. Wieczór dzisiejszy ściąganie niewątpliwie najszybsze sfery muzyczne naszego miasta, pragnące słyszeć i podziwiać wielkiego artystę stołecznego.

— Teatr Nowości daje dziś przedostatni raz na popołudniowe przedstawienie piękna, sztukę Dickensa: „Świerszcz za kominem”, w niezwykle artystycznej i harmonijnej inscenizacji. Ostatnie popołudniowe przedstawienie tej czarującej sztuki w Teatrze Nowości, wypełniło widowisko do brzości. — Wieczorem ukaże się fascynujący współczesny dramat Bakonyiego „Złota

rekawiczka”, przeniesiony z Teatru Wielkiego, w pełni powodzenia, ze względu na inscenizację nowej premiery.

— Jutro w środę w Teatrze Wielkim rewelacyjna nowość sezonu „Kredowe Koło” Klabunda — a w Teatrze Nowości niezawodna, przepiękna, ulubiona „Marietta”.

— „Zygfryd”, potężne arcydzieło Wagnerowskie, odwołane w ubiegłym tygodniu z powodu choroby p. Sewilskiego, po wyzdrowieniu tego świetnego artysty, ukaże się w czwartek bieżącego tygodnia, w pierwszorzędnej premijowej obsadzie artystycznej. Wspaniałe to widowisko dramatyczne — muzyczne, wystawione na naszej scenie z wyjątkową świetnością, z pewnością ściąganie liczne rzesze publiczności, spragnionej wysokiego piękna.

— „W gołębniku” Nikorowicza w Teatrze Małym. Dawno oczekiwana premiera tej rozkosznej komedii odbędzie się w Teatrze Małym w czwartek. Nowe dekoracje przygotował znany artysta malarz, b. dekorator scen miejskich Polityński. — Obsada będzie pierwszorzędna. Sztukę jak wiadomo reżyseruje po raz pierwszy Halina Bilińska — Czarnowska, która w pracę swą włożyła wiele zapału i pomysłowości. Dyrekcją czyni starania by znakomity autor przyjechał na to przedstawienie.

— Ostatnie przedstawienie „Hau-Hau”. W środę wieczorem odbędzie się nieodwołalnie ostatnie przedstawienie tej przepysznej farsy angielskiej. Przedstawienie to dane będzie po cenach popularnych, a więc niższych od cen w kinoteatrach.

— Tydzień Obrony Kresów Zachodnich. Dalszy program Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich: 1) Dziś we wtorek akademia Obrony Kresów Zachodnich w sali Towarzystwa Muzycznego przy ul. Chorażczyzna 7 o godz. 11 przed południem. W program akademii wchodzi: odczyt p. Fr. Bujaka „Znaczenie kresów zachodnich dla Polski” i produkcje muzykowo-wokalne z łaskawym współudziałem WPP. Harniszewskiej, Kończackiej, Śniadowskiej oraz p. Muellera.

2) Dziś we wtorek zbiórka na rzecz Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich.

3) Dziś we wtorek w kawiarni Wiedeńskiej podwieczorek, urządzony staraniem pań z Narodowej Organizacji Kobiet na dochód Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich.

4) Na rzecz Obrony Kresów Zachodnich wydał Związek Obrony Kresów Zachodnich numerowane nalepki Związku Obr. Kr. Zach. po 30 groszy, które są zarazem losami, których posiadacze wylosują 5 pięknych parcel budowlanych nad Morzem Bałtyckiem, w Kołbach pod Gdynią. — Spodziewać się należy, że i w owiancie, wśród których jest tylu miłośników morza, rozkupią te nalepki, nadesłane nam do Lwowa w niezbyt wielkiej ilości. Nalepki te kupować można w Księgarni Naukowej (Hotel Georgea), w Księgarni Ossolineum

WIERSZEM.

Wojna telefonistek warszawskich.

Im strzelać zakazano we własnej [obronie —
Wołno, im conajwyżej tylko okiem [strzelać —
Więc zamiast, by jak zwykle spać [przy telefonie,
Spia w domu, gdzie nie szef ich snu [sirzeże, lecz czeladź.

Kto zmieni ten stan rzeczy niepewny [i grzaski:
Władza władz, czy też władza, jaka [ma ich Związek? —
Do trza wiedzieć, że w Angli jest [order Podwiązki,
My zaś mamy nie order, lecz Związki [Podwiązki.

Ale nie rwijmy wątku, więc, biorąc [ręcz chłodniej,
Panie się pogmiewały? powiedzieź mi [na co?
Nie przeczę Wam, że w domu syć [jest wygodniej;
Lecz wróćcie spać do biura, — bo za [to Wam płacą.
Janek.

(pl. Halczyk), w Księgarni TSL. (ul. Bato-
go 32).

5) „Nie damy ziemi, skąd nasz ród”, zajmujące filmy Związku Obrony Kresów Zachodnich, wyświetlać będzie codziennie przez cały Tydzień Obrony Kresów Zach. kinoteatr „Lew” na rzecz Obrony Kresów Zachodnich po cenach biletów zwykłych.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Georgea: Hr. Leon Rzewuski z Warszawy, hr. Róża Bobrowska z Andrychowa, hr. Władysław Dzieduszycki z Jezupola, Adam Pułaski z Urynowa, Jan Diagosz z Star. Ludwik Jacobsen z Warszawy, Oskar Burian z Wiednia, Juliusz Katz z Wiednia, dr. Włodzimierz Dobrowski z Katowic, Józef Poręba z Łancuta, dr. Aleksander Goldenberg ze Stanisławowa, Herman Arnold z Wiednia, dr. Jan Wilusz z Jasła, dr. Hermann Stein z Jasła, Witold Sobolewski z Krakowa, dr. Józef Emilewicz z Krakowa, dr. Zygmunt Rozen z Krakowa, Wiktor Jasiński z Belzca, Aleksander Gellib z Zawadki, Adam Kozłowiecki z Huty Komorowskiej, Henryk Skarżyński z Rybaczynia, Ernest Fink z Koszyc, Stanisław Lipski z Borysławia, Franciszek Krall z Lubruku.

Hotel Krakowski: Józef Serwański z Rudnika nad Sanem, Andrzej Suchy z Bielska, August Kolb z Wałkow, Aleksander Haas z Pragi, Theresa Herma z Ustrzyk, Karol Pittner z Insbruku, Grzegorz Bogdanow z Poznania, Feliks Strzegowski z Warszawy, Lucjan Teodor Matkowski z Złoczowa, Mikołaj Piotrowski z Warszawy, Emil Wierzbicki z Warszawy, Marian Galiński z Warszawy, Albert Leonhard Daisenberger z Monachium, Jerzy Bader z Monachium, Jan Korn z Opawy, hr. Gerda Frossard z Budapesztu, dr. Ryszard Wacław Wierzbicki z Sosnowca, Zygmunt Peszkowski z Gdańska, Leon Freund z Wiednia, Józef Merawski z Stuben, Jan Piskorz z Horodenki, Mieczysław Krzywowski z Białowa, dr. Leon Hausman ze Strzy, Bernard Werner z Wiednia, Ernest Bauer z Wiednia, Florian i Sokółow z Warszawy, Leon Alt z Warszawy, Samuel Rottenberg z Wiednia, dr. Józef Sachsenberg z Wiednia, Otton Haas z Wiednia.

— Gazety ruskie stale powtarzają o urzędach w państwie „teraźniejsza władza”, „polskie ministerstwo” itd., a przymyski „Ukraiński Hołos” daje stale przegląd zdarzeń w różnych państwach i po Afganistanie czy Kongo następuje zawsze na końcu „Polska” i tam wypisane są kradzieże, napady i nadużycia. Natomiast obok Polski istnieje osobne terytorium państwowe: „Galicia” (!), o którym to państwie jest mowa w innych artykułach, przy omawianiu życia politycznego i codziennego. Jest dziwne, że taka rzecz jest możliwa wskutek mechanicznego i fałszywego pojmowania cenzury.

— „Żurawli”. Obok „Czerwonej Kaliny”, wydającej wyłącznie broszurki o walce zbrojnej przeciw Polsce z roku 1918/19, których wydawcą jest Nawrocki, powstało drugie takie wydawnictwo o bojach ukraińskich strzelców siczowych przeciw państwu pt. „Żurawli”, które prowadzi dyrektor gimnazjum w Rohatynie Kruszelnicki.

— **Bezpłatne lekcje wyrobu dywanów** smyrniewskich ręcznej roboty rozpoczynają się 5 lutego br., na które zostanie przyjęta zbiorowa ilość pań. Lekcje dwógodzinne od 2 do 8, wpisy oraz informacje cały dzień w Filii Pierwszej polskiej koncesjonowanej wytwórni dywanów Karola Litwinowicza, Lwów, ul. Leona Sapiehy 26, sklep. 792

— **Brutalny napad meża na mieszkanke żony.** Policja aresztowała w dniu wczorajszym Aleksandra Malinowskiego, liczącego 30 lat, znanego awanturnika, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, za brutalny napad na mieszkanie swej żony Michaliny, z którą od dwóch lat nie żyje. Malinowski z nożem w ręku napadł na jej mieszkanie i pod grozą przebicia usiłował na niej wymusić wydanie sobie pieniędzy.

— **Zbiegł przed złą notą z Przemyśla do Lwowa.** Na głównym dworcu przytrzymał w dniu wczorajszym wywiadowca komisariatu VII. niejakiego Włodzimierza Placka, urodz. trzeciej klasy gimnazjum ruskiego w Przemyśle, syna urzędnika bankowego. Placek po otrzymaniu złej noty uciekł z domu rodzicielskiego z Przemyśla do Lwowa. Aż do dalszego zarządzenia wymieniony zbieg pozostawał w komisariacie VII-mym na głównym dworcu, skąd go ojciec niewątpliwie już zabrał.

— **Z Pogotowia ratunkowego.** Lekarz dyżurny Pogotowia ratunkowego udzielił wczoraj pomocy Ferdynandowi Rudzińskiemu, akademikowi, który nagle zachorował na ulicy na atak sercowy.

— **Wyoryki pijanicy—tercjana szkolnego.** Policja aresztowała w dniu wczorajszym Władysława Litwin, tercjanę szkoły im. M. Konopnickiej przy ul. Zielonej 1. 10 — za awanturę i zbiegowisko, jakie spowodował na ul. Zielonej bijąc w stanie zupełnego opilstwa swą żonę.

— **Z kroniki kradzieży.** Bolesław Miarczyński, właściciel toru saneczkowego przy ul. Kisielki, doniósł policji, iż nieznani sprawcy włamali się do baraku saneczkowego i skradli na jego szkodę jedne saneczki motorowe i dwie saneczki mniejsze — wartości 132 zł. — Aresztowano Stanisława Biełkowskiego, liczącego 22 lat i zamieszkałego przy ul. Kleparowskiej 1. 32, jako poszukiwanego za kradzież przez komisariat III. PP. — Za kradzież ośmiu syfonów z wodą sodową — z wozu na pl. Krakowskim — aresztowano Piotra Bogdana, notowanego i karanego.

— **Wyniki wczorajszej obławy.** W czasie obławy, przeprowadzonej w dniu wczorajszym przez funkcjonariuszy Komisariatu I. przytrzymani zostali Józef Gozko, notowany złodziej, Józef Bikiń, Stefania Murzyńska. Tych to dwoje — to znana para włóczęgów, grasująca po Lwowie, bez stałego miejsca zamieszkania. Przytrzymał ich parę w cegielni Reissa.

— **Aresztowany za przestępstwo przeciw moralności publicznej.** Władysław Prymus, słuchacz medycyny na tutejszym Uniwersytecie oddany został w dniu wczorajszym do dyspozycji prokuratury za przestępstwa przeciw moralności publicznej.

— **Młodociąży zbieg.** Zarząd Bursy ruskiej przy ul. Kurkowej 1. 14 zawiadomił policję, iż z zakładu tego zbiegł onegdaj Włodzimierz Jaworski, uczeń, liczący 16 lat. Policja zarządziła poszukiwania za młodociąży zbiegiem.

— **Oscar Wilde o Ameryce.** Ukazały się niedawno „Impresje z Ameryki“ pióra Wille'a, ostatnie jeszcze niewydane dotąd rękopisy z pozostałych po zmarłym pocie papierów. Wilde nie zachwyca się Ameryką ówczesną:

„W pociągu sprzedawano moje utwory drukowane na hanielnym papierze. Zwróciłem uwagę kolporterom na to, że choć postom popularność sprawia wielką satysfakcję, chcą jednak żyć i chcieliby być wynagrodzeni za swą pracę, że, jednym słowem, trzeba zapłacić autorowi, którego dzieła się wydaje i sprzedaje. Na to otrzymywałem zawsze jedną i tę samą odpowiedź: zyski ze sprzedaży należą do tych co sprzedają, reszta ich nie obchodzi.

Znajomość sztuki na zachód od Gór Skalistych osiąga maksimum nieprawdopodobieństwa. Widziałem tam boga-

tę mecenasa, z pochodzenia kopacza złota, który wytoczył proces zarządowi kolei, ponieważ odlew gipsowy We-

Propaganda za pożyczką wewnętrzną na razie przerwana.

Wczoraj wieczorem odbyło się w sali Rady miejskiej posiedzenie pełnego Komitetu Wojewódzkiego propagandy za pożyczką wewnętrzną. Przewodniczył wiceprez. dr. Stahl, który po zagajeniu oddał głos referentowi p. Janowi Wasangowi. Referent w dłuższym przemówieniu przedstawił owoce propagandy. Niema powiatu w województwie, gdzie by nie potworzyły się komitety, również w poszczególnych miastach powstały komitety lokalne. Chodziło jednak o to, jaką formę nadać tej pożyczce. W tym celu p. Wasang z ramienia Komitetu, udał się do Warszawy, gdzie odbył naradę z decydującymi czynnikami. Marszałkowie Rataj i Trampczyński przyklasnęli myśli i przyrzekli stworzyć komitet centralny, oświadczyli jednak, że przedtem muszą porozumieć się z ministrem skarbu, który miałby określić formę pożyczki. Referent był następnie u ministra Dziedichowskiego i wiceministra Popławskiego, którzy odbyli naradę z szefami departamentów ministerstwa skarbu i mieli o swej decyzji zawiadomić Komitet Wojewódzki. Tymczasem minister zajęty był konferencją a trzema bankierami i exposé i z odpowiedzią zwlekał. Wobec tego, że minister w exposé swoim nie wspominał o tej pożyczce wewnętrznej i widocznie rokowania z trzema bankierami tak daleko, że rząd nie będzie potrzebował pożyczki wewnętrznej, Komitet wykonawczy w braku odpowiedzi czynników miarodajnych postanowił na razie wstrzymać swą działalność i stawia następującą rezolucję:

Lwowski Wojewódzki Komitet Propagandy za pożyczką wewnętrzną przyjmuje do wiadomości sprawozdanie z dotychczasowej działalności Wydziału Wykonawczego i jego sekcji, o stwierdza przytem, że idea pożyczki wewnętrznej

zyskiwała coraz szersze koła zwolenników wśród wszystkich ugrupowań społecznych nie tylko w województwie lwowskim, lecz także w całej Małopolsce, znajdując również odzew w wielu miejscowościach na całym obszarze Rzeczypospolitej. Żywiąc dalej niezmiennie swe zapatrywanie, że tylko drogą samopomocy przez pożyczkę wewnętrzną na wzmocnienie podstaw emisyjnych Banku Polskiego możemy podnieść i ustabilizować walutę wzmocnionym obiegiem pieniężnym, ożywić zamierający przemysł i handel i wzmocnić słabnącą produkcję rolniczą, Lwowski Komitet Propagandy za pożyczką wewnętrzną postanawia wobec milczenia miarodajnych czynników rządowych wstrzymać chwilowo dalszą akcję propagandy aż do momentu gdy Min. Skarbu i Bank Polski uznają ideę pożyczki wewnętrznej za swoją, a podając do wiadomości publicznej warunki pożyczki, dadzą rękojmię, że zabezpieczenie i gwarancje, których domagało się społeczeństwo w warunkach tych znajdzie urzeczywistnienie.

Następnie pułkownik Hoszowski postawił następującą rezolucję:

Ugrupowania społeczne, stowarzyszenia i instytucje stowarzyszone w Lwowskim Komitecie Propagandy za pożyczką wewnętrzną uznając potrzebę i konieczność zaciągnięcia pożyczki zagranicznej choćby pod zastaw aktywów państwowych uważają dopuszczenie kapitału zagranicznego do Banku Polskiego za utratę niezależności gospodarczej i wzywają Rząd i Radę nadzorczą Banku Polskiego, aby w razie konieczności rozszerzenia podstaw emisyjnych Banku Polskiego przez podniesienie kapitału akcyjnego tej instytucji zaapelowano o pomoc do własnego społeczeństwa.

Obie rezolucje uchwalono jednogłośnie i na tem obrady zamknięto.

Rozprawa trwająca cztery lata.

Przed sądem przysięgłych odbywała się wczoraj rozprawa przeciwko b. redaktorowi pisma komunistycznego „Sprawy robotnicze“, Adolfowi Ursakiemu, oskarżonemu o obrazę czci, popełnioną na osobach posłów socjalistycznych Kwapińskiego i Stańczyka i korespondenta paryskiego „Robotnika“ Schapirę. Mianowicie ogłoszono w tem piśmie że wymienieni posłowie i korespondent w latach 1919 i 1920 działali na szkodę robotniczą, ponieważ informowali defenzywę o ruchu robotniczym. Po długotrwałem śledztwie rozprawę kilkakrotnie odraczano, a wreszcie w roku ubiegłym sąd przysięgłych uolnili

oskarżonego. Najwyższy Trybunał zniósł ten wyrok i zarządził przeprowadzenie nowej rozprawy. Na wstępie wczorajszej rozprawy obrońca dr. Głuszkiewicz wniósł o umorzenie rozprawy z powodu przedawnienia. Sprzeciwił się temu zastępca oskarżycieli dr. Gach, a Trybunał odrzucił wniosek obrony. Rozprawę jednak znowu odroczono do powołania nowych świadków, a sprawa ciągnie się od lat czterech. W tym czasie „Sprawy robotnicze“ już dawno zawieszone, Ursaki z kominiarszyczką wyrósł na rzeczywistego kominiarza, a akta błakają się jeszcze w sądzie karnym.

Listy z Łucka.

Poświęcenie placówek oświatowych W dniu 24 stycznia odbyła się w m. Ratnie pow. kowelskiego uroczystość poświęcenia Domu ludowego i szkoły w Jakuszkach tejże gminy. Na uroczystość tę zjechali przedstawiciele powiatowych władz administracyjnych i komunalnych na czele z p. starostą Niepokulczyckim, kurator szkolny p. Sikora, zast. kuratora p. Dryjanowski z Równego i wiele osób z Kowla. Poświęcenia dokonał ks. infułat Sznarbachowski, wygłaszając podniosłe kazanie. Dom ludowy w Ratnie powstał staraniem P. T. Op. n. Kr. i Macierzy Szkolnej, zaś szkoła w Jakuszkach ze składek miejscowej ludności i pomocy sejmiku. Na zakończenie uroczystości miejscowi amatorzy odegrali jednoaktową komedie pt. „Błądek opętany“, poczem nastąpiła zabawa ludowa.

Kursy w osadach wojskowych. Staniem Woj. Rady Osadniczej Kółek rolniczych i Woł. Tow. Rolniczego, zorganizowano lotne kursa rolnicze po

większych osiedlach osadników wojskowych na Wołyniu.

Z życia osadników. W Horochowie odbył się zjazd osadników wojskowych i cywilnych. Przedmiotem obrad była fuzja tych dwu organizacji oddzielnie działających w wymienionym powiecie. Porozumienie osiągnięto. Wybrano wspólny zarząd, składający się z członków obu organizacji.

Nekrologia W Zdobunowie zmarł nagle na udar serca naczelnik kasy skarbowej w tymże mieście śp. Enzebjusz Nalecki.

Śmierć pod kołami pociągu. Na przejeździe kolejowej Równie—Sarny, przejeżdżając przez przejazd kolejowy — wpadł pod koła lokomotywy gospodarz wsi Kamiennie Góry pow. rówieńskiego Sycz Wasyl, który poniósł śmierć na miejscu.

Z poczty. W Turupie pow. włodzimierskiego została otwarta agencja pocztowo-telegraficzna. Jur.

nus miłofskiej, przewieziony z Bostonu, został mu doręczony z ulamanymi rękami. Ale co najdziwniejsze w tej całej historii to to, że mecenas wygrał proces i otrzymał odszkodowanie od kolei za uszkodzenie dzieła sztuki.

+ **Podziemna fabryka na Alasce.** Ziemie polarne obfitują w liczne minerały, wydobywanie ich jest jednak z powodu ostrej zimy bardzo utrudnione. Okoliczność ta wzbudziła u towarzystwa Treadwell Yukon Company w Keno-Hill na Alasce myśl wybudowania fabryki pod ziemią, gdzie wpływ zimy byłby znacznie ograniczony. Jak wiadomo, w głąb ziemi temperatura się podnosi, wobec tego fabrykę, która byłaby umieszczona nie głęboko pod powierzchnią ziemi, chroniłoby ciepło ziemi przed mrozami. Towarzystwo przypuszcza, że koszt budowy zostałby wkrótce pokryty przez oszczędności na paliwie, którego dla fabryki podziemnej zużyłoby się znacznie mniej, niż dla fabryki na powierzchni ziemi.

+ **Kiedy nie było Woronowa.** Ludwik XV. skarżył się swemu lekarzowi nadwornemu na zły stan zdrowia: „Jestem niemłody, rzecz, myślę, że trzeba będzie przykrócić sobie ciutko“. „Jego Wysokość, odparł lekarz, ja sadzę, że może lepiej odrazu wyprządzić“.

— **Dokładny samouczek** wyrobu dywanów smyrniewskich ręcznej roboty z ilustracjami, na podstawie którego każdą z pań i panów obowiązują się wyuczyć po przeczytaniu, wysyłam za nadesłaniem pocztowym 2 zł. Samouczek wraz z rozpoczętą robotą 14 zł. Pierwsza polska konc. wytwórnia dywanów Karola Litwinowicza. Lwów, Zybkiewicza 18. Proszę o podanie dokładnego adresu. 702

— **W drodze z „Orbisu“ do kawiarni Wiedeńskiej** zgubiono 29 stycznia br. jedwabny szal wenecki w pasy różnokolorowe Łaskawy znalazła zechce oddać go u Prof. Dr. Lenartowicza, Sykstuska 43, za stosownem wynagrodzeniem. 832

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

1 lutego	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Opadanie w mm	731.3	731.8 ⁰	732.7
Temperatura w C ⁰	2.7 ⁰	+ 0.6 ⁰	+ 1.4 ⁰
Kierunek wiatru	SSi	Cisza	Cisza
Wiatr km/godz.	5	—	—

Temperatura najwyższa + 0.8⁰ C. najniższa — 3.0⁰ C.

Uwaga: Pochmurno, przedpołudniem drobny deszcz i krupy.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk-europ.).

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

POGODA NA WTOREK.

Warszawa, 1 lutego. (Tel. wł.) Komunikat Warszawskiego Instytutu Meteorologicznego. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 2 bm.: Pochmurno i mgliście, drobne opady (rosnąca mgła); temperatura powyżej zera na zachodzie lekko mroź na wschodzie kraju, słabe wiatry południowo-wschodnie i południowe.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Wtorek, 2 lutego.

Warszawa, godz. 18. Kwadrans literacki, odczyt: Wierna rzeka Żeromskiego, Wieczór pieśni i muzyki Schuberta — fortepian, skrzypce i wiolonczela.

Berno (315), godz. 20. Orkiestra, g. 21. Koncert skrzypcowy.

Mediolan (320), godz. 21. Koncert wokalo-instrumentalny.

Londyn (365), godz. 21. Wieczór muzyki i arii operowych.

Oslo (365), godz. 20. Koncert orkie-

stralny, godz. 21. Griega sonata G-dur na skrzypcach.

Rzym (425), godz. 18. Jazzband, godz. 20. Wieczór lekkiej muzyki.

Zurych (515), godz. 20. Koncert wo-
kalno-instrumentalny.

Wiedeń (530), godz. 16. Koncert, godz. 20. Drezdeński kwartet smycz-
kowy, godz. 21. Walce i marsze wie-
deńskie.

Budapeszt (546), godz. 15 Tańce we-
gierskie, godz. 19. Mignon opera To-
masa.

Paryż (1750), godz. 21. Koncert or-
kiestralny.

Kronika przemyska.

Kurs szycia. W Prałkowcach odbył się trzymiesięczny kurs szycia, urządzony przez p. marszałkówną Drużbacką, jako przewodniczącą miejscowego Koła Ziemianek. Kurs zakończył się we wtorek, 2 bm., egzaminem w obecności zaproszonych gości. Od niedzieli ubiegłej do wtorku urządzona była w budynku szkolnym wystawa robót kursistek.

Helman — żyd. Jeden z przemyskich księży otrzymał od przyjaciela swego z Rzymu wiadomość, iż wymieniany przez dzienniki Helman, który przed kilkoma dniami obraził uczucia narodowe Włochów — jest żydem. Informator skarży się w liście, iż polskie konsulaty we Włoszech nie zgodziły się na oficjalne określenie wyznania Helmana. W ten sposób za obraźliwe wyrażenie reprezentanta mniejszości narodowej w Polsce musieli odcierpieć wszyscy polscy studenci we Włoszech.

Walne zgromadzenie Tow. Naucz. Szkół Wyż. odbyło się w sobotę, 30 bm. w sali gimnazjum im. Konopnickiej. W zastępstwie nieobecnego prezesa ks. dr. Waska obrady zajął p. dyr. Kropińska, poczem sekretarz p. Adamowski złożył sprawozdanie z działalności rocznej Zarządu. Rezultaty pracy i zbiegów okazały się bardzo dodatnie, więc dyskusję zakończono przyjęciem wniosku prof. Węgrzyna, ażeby zebrani usłupiającemu prezydium, a specjalnie ks. kan. Wasikowi i sekret. p. Adamowskiemu wyrazili uznanie i podziękowanie. Z kolei przystąpiono do wyborów zarządu na rok bieżący; dały one następujący wynik: p. Wład. Tutek, przewodniczący; dyr. dr. Kropińska, zast. przew.; p. Fr. Welker, skarbnik; p. Eug. Żmurkówna, sekretarka; członkowie wydziału pp. Węgrzyn St., Jurek St., Hamaszewski, Adamowski, Nowak, Weiner, Sykała, Melchertówna i Bachowska. Panną Bachowską wybrano również delegatką do komisji seminarialnej. Na nadzwyczajne walne zgromadzenie T. N. S. W., które się odbywa dnia 2 bm. w Warszawie, wybrano jako delegatów: p. Melchertównę, pp.: Nowaka, Garlickiego i Tutka.

Zebranie bezrobotnych. W niedzielę, o godz. 11 przed południem odbyło się w sali „Narodowego Domu” zebranie bezrobotnych. Po przemówieniach więcej lub mniej dobitnych obrady zakończono spokojnie. Obecność większego oddziału policji w pobliżu budynku, w którym mara-
dzali się bezrobotni, okazała się zbędna.

Tydzień pośła Pawłowskiego. Poseł Pawłowski, zaprosiwszy sobie towarzyszy klubowych Bryla i Sanoję, rozpoczął w powiecie przemyskim tydzień agitacyjny za Związkiem Chłopskim. We wtorek wieczorem w Niżankowicach, na piątek zjeżdżali Przemysł uszczęśliwiać.

Odpuść. Z okazji uroczystości św. Franciszka Salezego, patrona zakładów salezjańskich, odbyło się w niedzielę uroczyste nabożeństwo, a po południu w sali zakładowej zebranie „Pomocników i Pomocnic” zakonu.

Półroczne. Zawiadomienia szkolne i półroczne wykazy cenzur rozdano w tutejszych szkołach 30 stycznia br. z równoczesnym zawiadomieniem, iż regularna nauka zacznie się w poniedziałek o godz. 8 rano. Ta wiadomość wywołała na twarzach wielu „milusińskich” przykre zdziwienie. Co? ani jednego dnia nie będzie wolnego? A no nie będzie... — odpowiadali melancholijnie nauczyciele.

NAPRAWĘ DYWANÓW WSZELKIEGO RODZAJU

uskutecznia w jaknajkrótszym czasie po cenach najniższych Pierwsza Polska
Konc. Wytwórnia Dywanów KAROLA LITWINOWICZA, Lwów, Leona Sapichy 26 sklep.

Ruski Zjazd Włościański w Stanisławowie.

Stanisławów, 31. stycznia.

Dzień 30. stycznia w życiu społeczeństwa ruskiego zostanie datą, nad którą nie można przejść do porządku dziennego. Przeszło 700 delegatów z 34 powiatów zgłoszonych na zjazd, z których jawiło się w Stanisławowie więcej niż połowa, daje gwarancję, że mamy tu do czynienia z ruchem naprawdę poważnym. Z całej Wschodniej Małopolski, od Brodów po Kosów, od Podwoleczysk po Mościska zjechała się reprezentacja włościan. Przeważały naturalnie kołuchy naszych huculów z Podkarpacia.

Zjazd zajął o godz. 11 rano przewodniczący Komitetu Organizacyjnego U. N. S. dr. Daniłowicz, poczem na wniosek red. „Selińskiego Prapora” p. Stołpiuka, wybrano do prezydium przez aklamację dr. Daniłowicza jako przewodniczącego, p. Olijnika na sekretarza oraz 4 asesorów reprezentantów różnych stron Wschod. Małopolski. Z kolei dr. Daniłowicz wyjaśnił w dłuższym przemówieniu cel kongresu. Sytuacja narodu ruskiego zmieniła się w ostatnich latach gruntownie, w związku z czem postępowanie i polityka ruska muszą ulec radykalnej zmianie. Nierealne mrzonki t. zw. „opozycji” obecnie nie naprawia niczego, w ten sposób naród ruski nie nie uzyska. Trzeba stanąć na gruncie faktów dokonanych, trzeba w ramach państwowości polskiej i praw przez Rzpltę nadanych, walczyć o prawa należne Rusinom. Nie walka z bratnim narodem polskim, ale przyjazne współżycie, winno być środkiem do osiągnięcia zamierzonych celów, głównie w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej. Dofityczasowi kierownicy życia politycznego ruskiego w zupełności za wiedli, dlatego włościanstwo ruskie musi ująć inicjatywę we własne ręce i na zwołanym obecnie kongresie zrealizować te zamierzenia.

Referat polityczny i programowy w związku z przemówieniem dr. Daniłowicza wygłosił red. p. Stołpiuk. Polityka przewódców ukraińskich bezpośrednio przed wojną i w czasie wojny doprowadziła ostatecznie do rozdzielenia. Powstały dwie Ukrainy, z tej i z tamtej strony Zbrucza, a to wszystko skutkiem uporczywego trwania przy orientacji niemieckiej. Po runięciu Niemiec, runąć, rzecz prosta musiała wszystkie nadzieje w nich pokładane. Wojna Polski z Rosją bolszewicką obudziła pewne nadzieje, dzięki planom marszałka Piłsudskiego, który nawiązał jak najściślejsze stosunki z Petłurą. Te pomyślnie jednak dla Rusinów okoliczności niszczyła polityka przewódców ukraińskich, którzy i potem mimo zawarcia pokoju w Rydze ciągle prowadzili walkę z Polską. Walka ta nie przyniosła zgody żadnych korzyści dla Rusinów. Niezgłaszanie się do spisu spowodowało — wedle mówcy — zredukowanie liczby Rusinów w statystyce oficjalnej z 4 milionów na 2 (?); uchylenie się przed poborem do wojska spowodowało traktowanie Rusinów jako żołnierzy drugiej klasy (!?) do wyborów nie zgłoszono się, więc dziś w konsekwencji nie ma komu broń praw ludności ruskiej w Sejmie; sabotaż zaprowadził wiele jednostek do więzienia. Te wszystkie okoliczności zmuszają do poważnego zastanowienia się nad sytuacją. Aby zrealizować wszystkie postulaty Rusinów, trzeba z polską ludnością żyć w zgodzie, a nie z nią prowadzić wojnę. Na takiej dopiero podstawie można walczyć o poprawę sytuacji politycznej narodu ruskiego i to przedewszystkiem na polu gospodarczym i kulturalnym. Aby jednak te zdobycze osiągnąć, mu-

szą być bezwzględnie usunięte wszelkie momenty polityczne z dziedziny życia gospodarczego i kulturalnego. Na tem bowiem polu panoszyła się dotychczas wszechwładnie polityka t. zw. „opozycji”.

Dalej zwrócił mówca uwagę na szczególnie ważną rolę chłopów ruskiego, którego interesy są na wielu polach wspólne z interesami ludu polskiego. Stanowcza i uroczysta deklaracja lojalności w stosunku do Państwa — oto dalszy sens przemówienia p. Stołpiuka. Na tej lojalności chce budować mające utworzyć się stronnictwo włościańskie swój program działania. — Program ten ogarnie jak najszerze masy, bo buduje nie na szterzeniu anarchii i niezgody, ale na zgodnym współżyciu z narodem polskim i na lojalnym wypełnieniu obowiązków obywatelskich. Jeśli Rusini będą lojalnie wypełniać obowiązki obywatela państwa polskiego, to będą mieć pełne prawo do wszelkich praw, wypływających z konstytucji Rzpltej Polskiej.

Liczne przykłady, jakimi ilustrował mówca swoje wywody wywołały powszechny aplauz wśród zebranych włościan. Na zakończenie stawia mówca rezolucję treści mniej więcej następującej:

Kongres ukraińskiego włościanstwa w Polsce uważa w obecnej sytuacji za konieczne założenie jednej wielkiej organizacji włościanstwa ruskiego, który w ramach państwowości polskiej przy lojalności równoczesnej w stosunku do niej, pracowała nad podniesieniem materialnym, kulturalnym i politycznym narodu ruskiego.

Długi i wyczerpujący referat p. Stołpiuka, wywołał obszerną i namętą dyskusję, w której, rzecz charakterystyczna, brali przeważnie udział chłopci. Niektóre przemówienia, jak np. Hucula Tymuskiego, dalej p. Tracza, wreszcie p. Jackiewicza, tak formą, jak i treścią i siłą z jaką zostały wypowiedziane, dają dostateczną miarę nastrojów, panujących na kongresie. — Bezwzględne solidaryzowanie się z referatem i częstokroć jeszcze silniejsze akcentowanie poszczególnych momentów, oto najogólniejsza charakterystyka przemówień w dyskusji. Dwóch oponentów, którzy w sposób nader nieudolny usiłowali zakwestjonować ważność kongresu, formalnie zakrzyczano i absolutnie do głosu nie chcieli dopuścić. Dyskusja trwała przeszło 3 godziny i byłyby te wynurzenia poszczególnych mówców trwały dłużej, gdyby nie interwencja prezydium, które ujrzało się w konieczności ograniczenia gadatliwości poszczególnych mówców. Dyskusję zamknął red. Stołpiuk wnioskiem, stwierdzającym, że założenie stronnictwa włościańskiego na odbywającym się kongresie stało się faktem dokonany. Uchwalenie tego wniosku stało się punktem wyjścia do dalszych prac kongresu.

Program szczegółowy nowego stronnictwa przedstawił dr. Daniłowicz. Te rytorjalna autonomia, reforma rolna, uwzględnienie najszerzych potrzeb kulturalnych Rusinów, oto punkty wytyczne programu, przyczem na czoło znowu wysuwa się deklaracja lojalności wobec Państwa. Z kolei p. Stołpiuk przedstawił statut organizacyjny, który wzorowano naogół na statucie P. S. L. „Piast”. Tak program, jak i statut przesyłał jednomyślnie, poczem przystąpiono do wyboru władz nowego stronnictwa. Głową stronnictwa obrano wśród burzliwych oklasków dr. Daniłowicza, poczem na podstawie wniosków specjalnej komisji doko-

nano wyboru 24 członków zarządu głównego U. N. S.

O godz. 5.30 przewodniczący zamknął kongres.

Sport.

Dalsze rozgrywki w hokeju o mistrzostwo okręgu. Dziś 2 lutego br. odbędzie się na torze LTL przy ul. Pełczyńskiej, dalsze rozgrywki o mistrzostwo okręgu w hokeju na lodzie. Spotkania nastąpią między drużynami AZS.—Lechia o godz. 10 i Czarni—Husmonia o godz. 11.

W dalszym ciągu odbędzie się już końcowe rozgrywki grupowe w dniu 3 lutego b. r., również na torze LTL. o godz. 14 między drużynami Droc—LTL. i o godz. 15 Sparta—AZS.

Po tych spotkaniach nastąpi w najbliższym czasie decydująca rozgrywka o mistrzostwo okręgu między zwycięzcami grupy A i B, oraz rozgrywka o 3 i 4 miejsce. Mistrz okręgu lwowskiego spotka się następnie z mistrzowską drużyną Krakowa, z którą rozegra decydujący mecz o mistrzostwo grupy południowej, poczem nastąpią ostateczne rozgrywki hokejowe o mistrzostwo Polski w Warszawie.

Sport nr. 168 wyszedł wczoraj z druku i zawiera: A. Nechaya — Pierwsza próba, W. Stopowego list z Zakopanego, sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia KZOPN, wyniki pokowań w Małopolsce wschodniej, listy z Łodzi, Belgii, z Pragi, wiele rozmaitości i komunikaty LZOPN.

W Zakopanem otrzymano depeszę od słynnego skoczka Ljungmana, że przybywa na zawody do Zakopanego w dniu 2 lutego br.

Mecz piłki nożnej Polska—Włochy. Polski Związek Piłki Nożnej pertraktuje ze Związkiem Piłki Nożnej we Włoszech w celu rozegrania w roku bieżącym dwóch meczów piłki nożnej między reprezentacjami Polski i Włoch.

Raid samochodowy Małopolskiego Klubu Automobilowego. Na wspólnym posiedzeniu przedstawicieli Komisji Sportowych Automobilklubu Polski i klubów afiliowanych zatwierdzona została trasa i termin rajdu: Muł. Aut. Klubu a mianowicie: Termin w dniach 19—24 czerwca 1926 r. Trasa: Lwów — Tarnopol — Zaleszczyki — Kolonija — Delatyn — Stanisławów — Stryl — Sambor — Chyrow — Sanok — Nowy Sącz — Nowy Targ — Żywiec — Białka — Kątownica — Kraków — Tarnobrzeg — Jarosław — Belzec — Rawa Ruska — Lwów. Razem około 2000 km.

Dyplomy PZLA. Dla uzyskania dyplomu PZLA. w Mistrzostwach Okręgowych utrzymuje się na rok 1926 dla mężczyzn te minima, jakie ogłoszone na rok 1925, a mianowicie:

Biegi 100 m. — 11,4 sek.; 200 m. — 23,8 sek.; 400 m. — 54 sek.; 800 m. — 2 m. 8 sek.; 1500 m. — 4 m. 25 sek.; 5000 m. — 16 m. 40 sek.; 10.000 m. — 35 m. 10 sek.; 110 m. przez płotki — 17,2 sek.; 400 m. przez płotki — 61,5 sek.

Skoki. W zwyz z rozbiegu — 170 cm.; w dal z rozbiegu — 635 cm.; o tyczce — 320 cm.

Rzuty. Oszczepem — 48 m. oburącz — 80 m., dyskiem — 35 m. oburącz — 62 m.; kulą 11,50 m., oburącz 21 m.; młotem 30 m. Dziesięciobój — 5500 punktów, pięciobój — 2600 punktów.

Dla uzyskania dyplomu PZLA. w Mistrzostwach Okręgowych dla kobiet ustanawia się na rok 1926 następujące minima:

Biegi. 60 m. — 9 sek.; 100 m. — 14,8 sek.; 250 m. — 41 sek.; 83 m. przez płotki — 16,4 sek.; 65 m. przez płotki — 12,4 sek.; biegi rozstawne, 4X75 m. — 44 sek.; 4X60 m. — 36 sek.

Skoki. W dal z miejsca — 180 cm.; w dal z rozbiegu — 4 m.; w zwyz z rozbiegu — 14 m.

Uchwały zarządu Z. Z. w sprawie PZLA. i sportów kobiecych. Na plenarnym posiedzeniu zarządu Z. Z. (w dniu 22 ub. m.) w sprawie nieporozumień między sekretarzem Z. Z. i PZLA. dotyczących korespondencji o biegu maratońskim, zarząd Z. Z. po wysłuchaniu referatu prezesa PZLA. kpt. Miśńskiego postanowił przyjąć wyjaśnienie jego do wiadomości i nad całą sprawą przejść do porządku dziennego. Delegaci PZLA. w osobach kapitanów Miśńskiego i Machowicza uznali jednakże uchwałę ZZ. w tej sprawie za niewystarczającą i nie dającą satysfakcji zarządowi PZLA. wskutek tego pod odnośnym oświadczeniu opuścili zebranie.

Ze świata bokserkiego. W związku z mającym się odbyć w dniu 4 lipca meczem Dempsey — Wills, przedsiębiorcy „sportowi” rozpoczęli licytację na prawo urządzania tego meczu. I tak w Los Angeles zorganizowało się konsorcjum, które daje 2 miliony dolarów za zezwolenie zorganizowania meczu Dempsey—Wills w tym mieście. Ciekawe jest, jak daleko sięgają obliczenia na zyski i ile będzie kosztował bilet, oraz na jaką ilość widzów liczą ci przedsiębiorcy, jeżeli pragną przywrócić tak olbrzymie, jeszcze coś zarobić. Po sensacyjnym meczu Carpentier—Dempsey w 1921 r., będzie to dla miłośników pięściarstwa w Ameryce największe wydarzenie.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Handel zagraniczny w r. 1925.

W większym niż kiedykolwiek przedtem stopniu kształtowanie się bilansu handlowego kraju jest od roku przedmiotem ogólnego zainteresowania. W pasywnym bowiem bilansie handlowym widzi społeczeństwo bezpośredni powód tych wszystkich udręk życia gospodarczego, które nas dotknęły. Zachwianie się pieniądza, zmniejszenie zapasu dewiz i obiegu biletów Banku Polskiego, run na banki, bezrobocie; wszystko to datuje się od chwili, gdy, nie będąc tu powtarzać dlaczego pasywny bilans handlowy, a u nas identyfikuje się to prawie z bilansem płatniczym, zaczął rujnować nasze świeżo odbudowane gospodarstwo.

Stałe obserwowanie i bacznie na ten tak drażliwy i ważny dział życia gospodarczego, jest też rzeczą ważną i konieczną.

Handel zagraniczny polski w roku 1925, co do wartości wzrósł w porównaniu z rokiem ubiegłym nieznacznie; przywóz w r. 1925 wynosił 112.5 proc. przywozu w r. 1924, wywóz 110.5 proc. wywozu w r. 1924.

	1924	1925
Przywóz	1,478,378	1,666,062
Wywóz	1,265,862	1,396,612
Deficyt	212,516	269,450

W szczególności kształtował się import i eksport w poszczególnych miesiącach następująco: w tysiącach zł.:

	Przywóz	Wywóz	Różnica
I	172,658	107,554	— 65,105
II	151,101	103,015	— 48,086
III	190,130	120,455	— 69,675
IV	182,734	89,607	— 93,127
V	185,648	105,898	— 79,750
VI	169,404	103,619	— 65,785
VII	180,406	86,903	— 93,503
VIII	116,221	102,986	— 13,235
IX	72,842	108,905	+ 36,063
X	80,083	131,508	+ 51,425
XI	84,497	154,505	+ 70,008
XII	83,517	186,808	+ 103,291

Na podstawie powyższych cyfr można podzielić rok ubiegły na dwa okresy: pierwszy od stycznia do sierpnia, gdy miesięczny bilans wykazywał nadwyżkę przywozu przeciętnie 66 milionów, drugi od września do grudnia, gdy wywóz przewyższał przywóz o przeciętnie taką samą kwotę.

Przebieg tego zbawionego zwrotu są naogół znane. Rząd Grabskiego widząc, że bilans handlowy swoją pasywnością prowadzi do ruiny, a zrównoważenie go drogą zwiększenia eksportu, zwłaszcza wobec wybuchu w czerwcu wojny celnej z Niemcami, nie da rezultatów natychmiastowych, ograniczył do minimum import bądźto drogą podwyżek celnych, bądź to wprost reglamentacji przywozu.

Spodziewany skutek nastąpił; gdy do sierpnia import wynosił przeciętnie 338 tys. ton miesięcznie, to w drugim okresie spadł do 52 proc. swej dotychczasowej wysokości, bo na przeciętnie 177 tys. ton.

Miesiąc sierpień był tym miesiącem przełomowym; przywóz w porównaniu do lipca spadł o 64.185 tys. zł., wywóz podniósł się zarazem o 16.083 tys. zł.

Do osiągnięcia aktywnego bilansu, a raczej do uzyskania tak znacznych nadwyżek eksportowych w drugim okresie przyczyniły się waleńne wyniki żniw, które pozwoliły na wywóz poważnych ilości ziemiopłodów, o czym obszerniej w części szczegółowej.

W okresie tym wywóz wynosił 181.25 proc. przywozu, gdy w całym roku wyniósł 83.82 proc.

Wywóz nie tylko procentowo, ale i bezwzględnie wzrósł co do swej wartości w drugim okresie. Przeciętna za okres pierwszy wynosiła miesięcznie c-a 102 miliony, gdy w drugim cyfra ta podniosła się na 145.5 milionów.

Ciekawym jest następnie zestawienie ilościowych danych za lata ubiegłe z r. 1925. Danych wartościowych z okresu inflacji rzecz prosta trudno ustalić; są

one ściśle tylko za rok 1924 i 1925 i te porównałem powyżej; natomiast cyfry ilościowe w tys. ton kształtowały się następująco:

	Przywóz	Wywóz
1920	3,530	620
1921	4,698	2,028
1923	3,194	17,648
1924	2,409	15,740
1925	3,410	13,603

Wobec niejedolitego ciężaru różnych towarów cyfry te nie wiele mówią; pewnem jest tylko, że gdy import utrzymuje się prawie na jednym poziomie, to eksport rozwinął się w krótkim czasie bardzo silnie; co prawda do najwyższego napięcia w dobie hiperinflacji, i wywóz obniżył się nieco. Nie miał jednak, jeżeli się ostatnie lata porówna również co do wartości, a nie tylko ilości, to bliski wniosek, że zaszły zmiany co do rodzaju i cen wywiezionych towarów w kierunku dla Polski pożytecznym.

Bezspornie bowiem charakterystyczną cechą naszego handlu zagranicznego jest wywóz surowców lub półfabrykatów, a przywóz wyrobów gotowych. Fakt ten można łatwo odczytać ze stosunku ilości do wartości towarów importowanych i eksportowanych. Przeciętnie tona importowana przedstawiała w r. 1925 wartość 450 zł., gdy eksportowana około 100 złotych. Natomiast w r. 1924 stosunek ten był znacznie gorszy, bo wartość tony importowanej wynosiła c-a 610 zł., gdy eksportowanej zaledwie około 80 zł., a w r. 1923, o ile przyjmujemy podawaną przez Gł. U. Stat. wartość eksportu w tym roku na 1,195,587 tys. zł. za tonę wywiezioną otrzymywaliśmy tylko 66 zł.

Cyfry te sprowadzone do wspólnego mianownika przedstawiają się zatem, przyjmując wartość tony eksportowanej=100, jako wskaźnik, który nazwałbym wskaźnikiem wartościowym importu. Im wskaźnik ten mniejszy, tem zdrowszy handel zagraniczny kraju. Wynosi on za rok 1924 — 760, za rok 1925 — 450.

Cóż mówią nam te cyfry; rok 1924, to rok swobodnego importu towarów lekkich a drogich, a więc towarów luksusowych; w roku 1925 przywieziono więcej towarów ale tańszych. I rzeczywiście w r. 1925 importowaliśmy o okragło milion ton więcej, ale ten wzrost obejmuje wzrost o 450 tys. ton importu środków spożywczych i o 550 tys. ton materiałów budowlanych, a więc towarów stosunkowo tanich.

Polepszenie zatem widoczne, jakkolwiek wskaźnik 450 uzyskany dzięki podrożeniu eksportu i potanieniu importu w r. ub., nikogo na stałe nie może zadowolić.

Doprowadzenie tego wskaźnika do rozsądnego stosunku jest też jedynym z głównych postulatów polityki gospodarczej na lata następne.

Tymczasem jednak nie będzie od rzeczy zaznaczyć się bliżej o poszczególnych grupach przywożonych i wywiezionych w r. 1925 towarów (w tys. zł.):

	Przywóz	Wywóz
Prod. spożywcze	475,773	370,521
Zwierzęta	1,228	111,560
Prod. zwierzęce	111,126	27,539
Mat. drzewne	10,353	241,873
Rośliny	17,185	35,570
Mat. budowl.	23,235	5,456
Minerały	22,687	2,223
Paliwo	8,721	234,747
Kauczuk	16,945	1,055
Chem. nieorg.	37,532	10,931
organ.	47,866	6,572
Farby i mydła	20,076	7,124
Metale	89,164	148,021
szlachet.	2,918	55
Maszyny, broń, auta, aparaty	215,804	15,770
Papier i książki	38,321	12,341
Tekstylja	518,076	162,024
Inne	10,954	3,263

Rada Zrzeszeń gospodarczych.

W grudniu ub. roku odbył się szereg zebrań w Polskim Towarzystwie Politechnicznym, na których pp. dr. Bieńkowski, dyr. Rozwadowski i dr. Inhatowicz wygłosili referaty o obecnej sytuacji gospodarczej oraz o środkach do jej naprawy i na ten temat odbyła się dyskusja. W czasie tych zebrań powstała myśl stworzenia stałej organizacji, któraby miała za zadanie uzgodnić działalność Zrzeszeń gospodarczych, zdążając do naprawy niepomysłnych stosunków gospodarczych naszego kraju. Komitet organizacyjny wybrany na tych zebraniach podjął się pod przewodnictwem p. dr. Władysława Stesłowicza, b. ministra, stworzenia w tym celu odpowiedniej organizacji, która pod nazwą „Rady Zrzeszeń Gospodarczych“ odbyła dnia 18. stycznia br. w Towarzystwie Politechnicznym konstituujące zebranie. Na tem zebraniu jawili się przedstawiciele następujących Zrzeszeń gospodarczych, które tworzą Radę, jako wspólny organ:

Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie, Izby Handlowej i Przemysłowej w Brodach, Polskiego Tow. Politechnicznego, Towarzystwa Gospodarskiego, Związku Ziemiań, Centr. Związku Małop. przem. fabrycznego, Izby Rzemieślniczej, Kongregacji Kupeów, Stowarzyszenia Kupców Polskich, Lw. Stowarzyszenia Kupców, Krajowego Towarzystwa Naftowego, Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, Polskiego Towarzystwa Ekono-

micznego, Związku Banków, Małopolskiego Związku Spółek akc. przemysł. i handl., Polskiego Związku Inteligencji, Izby Inżynierskiej.

Regulamin zatwierdzony na tem zebraniu określa jakże zadanie Rady omawianie ważniejszych zadań gospodarczych, dotyczących zarówno wschodniej Małopolski, jak też całej Rzeczypospolitej, skoordynowanie i uzgodnienie postępowania i działania tworzących Radę instytucji i organizacji w powyższych sprawach, oraz występowanie w ich imieniu z wnioskami, opiniami i inicjatywą wobec władz i ciał ustawodawczych, jakoteż wysyłanie do nich deputacji.

Na posiedzeniu Rady mają być zapraszeni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych. Zebranie wybrało zarząd w następującym składzie: Prezes: Inż. Stanisław Rybicki, prezes Polskiego Towarzystwa Politechnicznego. Wiceprezesi: Dr. Stanisław Bieńkowski, prezes Stowarzyszenia Kupców Polskich, Dr. Stanisław Garski, wiceprezes Związku Banków i Dr. Adam Głazewski, prezes Związku Ziemiań, Sekretarz: Dr. Marcin Korotkiewicz, zast. sekretarza Dr. Stanisław Schaetzel. — Towarzystwo Politechniczne (ul. Zimorowicza 9) prowadzi agendy Rady. — Następne zebranie Rady wyznaczone na 5-go lutego br., zajmie się ustaleniem programu działalności.

Wiadomości gospodarcze.

Kronika zagraniczna.

— Przed utworzeniem Narodowego Banku Czeskosłowackiego. W Pradze odbywa się przygotowanie do konstituującego walnego zgromadzenia Narodowego Banku czeskosłowackiego (Banku cedulowego), na które zgłosiło się już ponad 3000 akcjonariuszy. W konstituującym zgromadzeniu Banku Cedulowego weźmie też udział rząd i ciało dyplomatyczne. Ze względu na uroczysty charakter tego aktu, walne zgromadzenie Narodowego Banku odbędzie się prawdopodobnie w sali im. Smetany w Reprezentacyjnym domu praskim, gdzie odbywały się najslawniejsze uroczystości historyczne i narodowe. W tych dniach potwierdził także prezydent republiki mianowanie dyrektora Miejskiej praskiej kasy oszczędności, dra W. Pospiszila na gubernatora Banku Narodowego.

— Budżet wojskowy królestwa SHS. — (CEPS.) W tych dniach rozpatrywała fi-

nansowa komisja parlamentarna budżet ministerstwa wojny i marynarki zgodnie z ogólnymi zasadami budżetowymi zostały i porycie na administrację wojskową w miarę możliwości zniekształcone. Preliminarz wojskowy Jugosławii wynosi 2,460,000,000 dynarów. W stosunku do budżetów państw sąsiednich jest budżet wojskowy SHS. znacznie mniejszy, albowiem stanowi on zaledwie 6-a lub 5-a część budżetu. Minister spr. wojskowych oświadczył, że preliminarz ten jest w zupełności wystarczający, jeśli chodzi o utrzymanie armii, bezwzględnie niedostatecznym jest jednak na przygotowanie armii do obrony. Zwłaszcza marynarka i lotnictwo nie posiadają dostatecznych środków, wobec czego minister postawił wniosek stworzenia w przyszłości specjalnego preliminarza dla marynarki i lotnictwa. Opozycja zajęła względem budżetu wojskowego przychylnie stanowisko. Jej mówcy podkreślili, że Europa zbroi się nadal, i że również Jugosławii nie wolno zamedlować przygotowań technicznych na

Stan rachunków Banku Polskiego.

dnia 20 stycznia 1926 r.

			zmiany od ostat. wykazu.
AKTYWA			
1) Złoto w sztabach i monetach w skarbcu	zł. 71,463,174.61		
Złoto w sztabach i monetach zagranicą	62,297,820.81	zł. 133,760,995.42	+ 75,483.16
2) Waluty, dewizy i Banki zagraniczne	63,828,490.11	— 8,243,171.57	
3) Monety srebrne i bilon	504,757.23	— 10,749.80	
4) Portfel wekslowy	279,840,038.97	— 8,318,700.55	
5) Pożyczki zabezpieczone papierami	27,499,889.28	— 5,864,980.00	
6) Zaliczki reportowe	31,556,072.20	— 3,098,470.88	
7) Zdyskontowane papiery krótkoterminowe	18,211,000.00	— 70,050.00	
8) Skarb państwa kredyt bezprocentowy	50,000,000.00	— bez zmiany	
9) Nieruchomości i ruchomości	33,311,703.54	+ 9,626.40	
10) Inne aktywa	21,645,475.66	+ 2,876,112.80	
	zł. 660,157,922.46		
PASYWA			
1) Kapitał zakładowy	zł. 100,000,000.00	— bez zmiany	
2) Fundusz zapasowy	1,340,477.36	—	
3) Obieg biletów bankowych	354,312,375.00	— 10,857,385.00	
4) Rachunki żyrowe i inne natychmiast płatne zobowiązania:			
Kasy państwowe	zł. 17,154,818.88		
Pozostałe rachunki żyrowe	61,279,061.16		
Różne zobowiązania	25,698,133.50	104,132,013.54	— 10,177,734.99
5) Zobowiązania w walucie zagranicznej	37,119,910.07	— 630,179.34	
6) reportowe	31,628,325.98	— 3,046,917.08	
7) Inne pasywa	31,624,820.51	+ 2,075,306.47	
	zł. 660,157,922.46		

Stopa procentowa:

12% od dyskonta weksli.

14% od lombardu papierów procentowych.

10% od dyskonta 8% Biletów Skarbowych.

Od dyskonta dewiz: w zależności od zagranicznej stopy dyskontowej nie wyżej jak 8%.

obronę państwa. Serbskie stronnictwo rolnicze żądało, aby czas służby wojskowej został ograniczony na 12 miesięcy, oraz polecało armii stworzenie kursów rolniczych. Jest ciekawe, że ludowcy słowaccy po raz pierwszy — prawdopodobnie pod wpływem stosunków włoskich — publicznie poparli plan udoskonalenia armii jugosłowiańskiej.

Stosunki handlowe polsko-tureckie. Stosunki polsko-tureckie nie dają się do tychczas ująć w jakiegokolwiek normy statystycznej ze względu na to, że wymiana towarowa pomiędzy temi dwoma krajami odbywa się przy pomocy pośrednictwa innych rynków europejskich. Cyfry podane w tej kwestii przez Główny Urząd Statystyczny nie są miarodajne i handel polsko-turecki w istocie rzeczy odbywa się w daleko szerszych ramach, niż to wynika z powyższych danych statystycznych. Bezpośrednie stosunki polsko-tureckie przy uzyskaniu pewnych przywilejów w portach rumuńskich, mogłyby liczyć na wielkie powodzenie ze względu na to, że rynek turecki zdradza wielkie zapotrzebowanie na te towary, które Polska produkuje masowo, t. j. produkty naftowe, produkty przemysłu węglowego, chemicznego, metalowego, a zwłaszcza narzędzia i maszyny rolnicze. W sprawach tych należy zasięgnąć informacji w konsulacie polskim w Konstantynopolu.

Sanacja finansowa Europy. W kołach finansowych angielskich i amerykańskich w związku z rezultatem podróży do Stanów Zjednoczonych, zarządzającego Bankiem Narodowym Angielskim p. Montagu Normana, omawiana jest obecnie sprawa projektu uzdrowienia finansowego Europy przy pomocy połączonych kapitałów amerykańskich i angielskich. Projekt ten przewiduje założenie w Europie wielkiego banku o analog. organizacji i roli, jaką w Stanach Zjednoczonych stanowi Federal Reserve Bank New-York. Bank ten miałby charakter międzynarodowy i zadaniem jego byłoby przeprowadzenie sanacji wszystkich walut w Europie przy jednoczesnym wprowadzeniu w całość Europy pieniądza o parycie złotym. Pierwsze kroki w kierunku organizacji tego banku i realizacji całego projektu miałyby miejsce w Niemczech ze względu na pewne, konieczne zmiany opinii amerykańskiej, zmiany planu Davesa, które realizacja powyższego projektu znacznie ułatwi.

Trust metalurgiczny w Niemczech. Po długich i naszpikowanych trudnościach rokowań pomiędzy pięcioma największymi koncernami metalurgicznymi w Niemczech doszło na koniec do porozumienia. Po ustanowieniu utworzyć wielki trust pod nazwą Vereinigte Stahlwerke, który będzie stanowił zjednoczenie metalurgii i zakładów górniczo-hutniczych w zachodniej części Niemiec. Narazie utworzono tylko zaczątek tego trustu, ciała, które ma dopiero w przyszłości właściwy trust zorganizować. Jednocześnie założyciele tego trustu zdradzają się z ambitnymi planami na przyszłość co do utworzenia wielkiego trustu metalurgicznego w środkowej Europie. — Giełda berlińska na skutek wiadomości o pozytywnych wynikach rokowań zareagowała natchemniast dość znaczną wyższą papierów wszystkich tych towarzystw, które ma wchodzić w skład trustu. Zagranicą a zwłaszcza w Ameryce panuje silne zainteresowanie z tego powodu i nie jest wykluczone, że organizatorzy uzyskają większe sumy pożyczek w Ameryce dla finansowania całej tej akcji.

Kronika naftowa.

Produkcja ropy w Rumunii w listopadzie 1925 r. uległa zmniejszeniu, wyniosła bowiem 203.383 tonn wobec 236.172 tonn w październiku tegoż roku.

Posiedzenie Wydziału Krajowego Towarzystwa Naftowego odbędzie się dnia 6 lutego br., o godz. 11, w sali Izby handlowej i przemysłowej.

Bezpośrednia komunikacja kolejowa z Rosją sowiecką. Ministerstwo kolei żel. wydało okólnik, w którym podaje stacje kolejowe, jakie miałyby być włączone do bezpośredniej taryfy z chwilą wprowadzenia bezpośredniej komunikacji kolejowej pomiędzy Polską a Związkiem Socj. Republiki Rad. Znajdują się tam stacje przeznaczone do wywozu różnych artykułów. Odnosnie do przemysłu naftowego wyznaczono: 1) dla wosku ziemnego: Boryslaw, Drohobycz, Jasło, Limanowa, Zagórzany; 2) dla parafiny i wazeliny: Drohobycz, Dziedziice, Gorlice, Iwonicz, Jasło, Jedlicze, Kołomyja, Krosno, Limanowa, Ligota, Pszczynska, Nadwórna, Stanisławów, Trzebinia, Ustrzyki, Zagórzany.

Wiercenia poszukiwawcze w Szwajcarii. Jak wiadomo, były już dawniej czynione w Szwajcarii poszukiwania za złożami ropy. Obecnie założono w Zurychu towarzystwo akcyjne, które uzyskało koncesję na wiercenia i eksploatację ropy w poszczególnych kantonach. Towarzystwo to rozpoczęło obecnie wiercenie w miejscowości Tuggen (dolina rzeki Aar). Dotychczas uwiercono około 40 mtr.

Związek inżynierów i techników wiertniczych w Rumunii postanowił budowę własnego gmachu. Gmach ten ma według projektu zająć 700 m. kw. powierzchnię budowy i mieścić będzie sale klubowe, sale zebrań, bibliotekę fachową, czytelnię, oraz drukarnię, w której drukowane będzie cza-

sopismo naftowe, jako organ związku. Fundusze potrzebne do realizacji tego projektu zaczęto już zbierać za pośrednictwem „Banca Romaneasca”.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 1 lutego. (Tel. wł.) W kursach walut zagranicznych nie zaszły żadne poważniejsze zmiany. Ogólny obrót dolarem wynosił 130.000 dol., w czym 22.000 dol. przypadło na dolara w gotówce, 20 pr. przypadło na obroty bankowe, resztę pokrył Bank Polski.

Złotym rublem robiono transakcje po 3.91—3.90—3.92.

Akcje Banku Polskiego 62.25—63.50—64 zł.

Dolar o godz. 2 min. 30 popoł. w obrotach międzybankowych 7.30, w obrotach prywatnych 7.34 w żądaniu, 7.31 w płaceni.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 1 lutego.

Kurs dolara efektywnego w „zakazanych” obrotach w dalszym ciągu słaby z powodu płatności ultimowych, obniżył się prawie do kursu placenia Banku Polskiego zł. 7.26. — Dlatego też eksporterzy korzystając z odpowiedniej koniunktury odprowadzali dziś masowo do Banku Polskiego waluty i dewizy, zwalniając się w ten sposób z ciężącego na nich obliżu waluty eksportowej — Za dolary płacono 2—4 grosze ponad kurs Banku Polskiego t. j. zł. 7.28—7.30, taka bowiem różnica kursowa naogół wytrzymuje kalkulację. W kołach giełdowych opowiadano, że tutaj, oddział Banku Polskiego skupił dziś walut i dewiz w równowartości z górą 100.000 dolarów.

Na giełdzie walutowo-dewizowej, ożywione obroty w efektywnych dolarach, których kuponów około 20.000 po kursach zł. 7.29 do 7.30. Poza tem w dewizach ruch słaby. Notowano: Zurych zł. 140.60, Praga zł. 21.59, Berlin zł. 173.80.

Bank Polski płacił dziś: dolary ameryk. zł. 7.26, Nowy Jork zł. 7.28, dolary kanad. zł. 7.19, funty ang. zł. 35.38, franki szwajc. zł. 140.30, franki francuskie zł. 27.37, marki belg. zł. 33.05, liry włoskie zł. 20.30, gulden holend. zł. 20.185, kor. czeskie zł. 21.48, kor. szwedzkie zł. 194.65, kor. duń-

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 1 lutego. (Tel. wł.) Londyn 4.86 i pół, Paryż 3.76, Bruksela 4.54 3/4, Rzym 4.02, Madryt 14.13, Berno 19.29, Praga 2.96 1/4, Berlin 23.80, Białogród 1.75 3/4.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 1 lutego. (Tel. wł.) Londyn 30, Berlin 56.86—57.44, Gdańsk 70.91—71.09, Gdańsk (wyplata na Warszawę) 70.91—71.09, Wiedeń (czeki) 96.95—97.45, Wiedeń (banknoty) 96.70—97.70, Zurych 72.50.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 1 lutego. (Tel. wł.) Bank Przemysłowców 0.50, Bank Spółek Zarobkowych 4.00, Unia 13, Wytwórnia Chemiczna 0.20, Herfeld Victorius 2.90.

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 1 lutego 1925.

W transakcjach międzybankowych:	
1 Dolar amerykański	Zł. 7.26—7.30
Nowy Jork	7.25—7.30
Franki belgijskie	33.35
Franki francuskie	27.37
Franki szwajcarskie	140.30
Franki niemieckie	20.30
Korony czesko-słowackie	20.30
Korony austriackie	20.30
Korony niemieckie	20.30
Korony rumuńskie	20.30
Korony włoskie	20.30
Korony jugosłowiańskie	20.30

Dolar zł. w wolnym obrocie: 7.26—7.30.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 1 lutego. (PAT)	
Dolary amerykańskie	7.26—7.30
Sztokholm	140.60—140.80
Belgia	33.35—33.55
Belgrad	—
Budapeszt	—
Bukareszt	—
Holandia	20.30—20.40
Kopenhaga	—
Londyn	4.86—4.88
Nowy Jork	7.26—7.30
Paryż	3.76—3.78
Praga	2.96—2.98
Szwajcaria	140.30—140.50
Wiedeń	96.95—97.45
Włochy	20.30—20.40

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 1 lutego (zamknięcie) (PAT)	
Paryż	3.76—3.78
Londyn	4.86—4.88
Nowy Jork	7.26—7.30
Belgia	33.35—33.55
Włochy	20.30—20.40
Hiszpania	—
Holandia	20.30—20.40
Berlin	—
Wiedeń	96.95—97.45
Sztokholm	140.60—140.80
Oslo	—

Tendencja spokojna.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 1 lutego. (PAT)	
Nowy Jork	4.86—4.88
Francja	125.50—125.70
Belgia	106.80—107.00
Włochy	120.50—120.70
Szwajcaria	25.22—25.24

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 1 lutego. (PAT)	
Londyn	125.50—125.70
Nowy Jork	4.86—4.88
Belgia	106.80—107.00
Włochy	120.50—120.70

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, dnia 1 lutego 1925.	
Amsterdam	284.45
Belgrad	125.00
Berlin	168.85
Bukareszt	99.37
Budapeszt	99.37
Oslo	144.40
Kopenhaga	175.45
Londyn	34.49

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe

Warszawa, 1 l. 50 l.	
8 pr. Państwowa Polityczna gotowa	100—100
4 pr. Polityczna Dolarowa	64.00—64.00
10 pr. Polityczna Kolejowa	118.00—118.00
6 pr. Polityczna Konwersyjna	43.50—43.50

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski	4.95
Bank Handlowy Warszawski	1.75
Polski Bank Przemysłowy	0.00
Bank Zachodni	1.00
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4.00
Kijewski	0.00
Polski	0.48
Spółka	2.00
Złoty	0.00
Elektryczność	1.60
Sila i Światło	0.22
Chodorów	4.80
Czerwony	0.00
Czerwony	0.00
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	2.00
Firley	0.00
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	1.95
Polska Nafta	0.32
Bracia Nobel	1.55
Cegielski	0.26
Fitzner Gamber	0.00
Lilpop	2.47
Modrzewów	2.45
Norblin	0.92
Ostrowieckie	5.15
Parowoz	0.27
Pocisk	1.60
Rohn Zieliński	0.00
Rudski	1.08
Starachowice	0.95
Ursus	0.00
Zieleniewski	0.20
Zyrardów	1.90
Borkowski	0.72
Syndykat rolniczy	0.00
Haberbusch	0.00
Spirytus	0.00
W. T. i Zegl.	0.00
Cmielów	0.00
Sole potasowe	—

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 1 l. 50 l.	
Ziemski Bank Kredytowy	0.00
Polski Bank Przemysłowy	0.00
Pokred	0.00
Bank Małopolski	0.00
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4.00
Tohan	0.19
Pharma	0.00
Cmielów	0.00
Zieleniewski	0.30
Cegielski	0.00
Zegluga	0.00
Trzebinia Żelazo	0.00
Górka	7.20
Siersza górnicza	1.45
Polska Nafta	0.00
Strug	0.00
Tepege	0.18
Krakus	0.00
Chodorów	4.70
Chybie	3.20
Niemojowski	0.00
Pocisk	0.00
Parowoz	0.00
Azot	0.00

tendencja

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 1 lutego. (PAT)	
Skoda	15.00
Zieleniewski	102
Panto	155
Karnaty	11.9
Galicja	945
Schodnica	130
Siersza	23

Dywidenda w złotych				Kurs szacunkowe z 31. XII. 1925		Transakcje		
Kurs szacunkowy z 31. XII. 1925				Akcje kotowane		1 lutego	29 stycznia	28 stycznia
—	5.000	100	0.46—0.48	Bank Hipoteczny	0.45—0.46	—	—	—
0.30	5.000	100	2.10	Polski Bank Handl.	—	—	—	—
0.65	3.000	10	0.32	Bank Małopolski	—	—	—	—
—	—	—	0.03—0.04	Bank powsz. kred.	—	—	—	—
—	6.300	100	0.15—0.17	Bank Przemysłow.	0.08—0.09	—	—	0.06—0.07
—	3.000	—	0.10—0.14	Bank Ziem. kred.	0.06—0.07	—	—	—
0.60	20.000	20	4.50	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—	—
1.00	—	—	7.70—7.80	Browary	8.10—8.25	—	—	8.00
0.50	6.250	100	5.75	Chodorów	4.35—4.50	4.85—4.95	—	4.80—4.95
0.50	3.000	—	4.60	Chybie	3.60	3.30—3.35	—	3.20
—	6.600	50	11.00	Cegielski	—	7.00—8.00	—	9.00
—	900	10	0.28—0.30	Cmielów	—	—	—	—
—	—	—	0.65—0.70	Lokomotywy	—	—	—	—
—	—	—	0.24—0.25	Gafota	—	—	—	—
0.40	1.500	—	1.50—1.60	Gazolina	1.00	0.95	—	—
—	2.000	100	8.00	Górka	—	—	—	—
—	—	—	0.75	Karpalit	—	—	—	—
0.05	—	—	0.35	Niemojowski	—	—	—	0.23
—	—	—	0.25	„Nitrat” Zakł. ch.	—	—	—	—
—	2.625	—	1.00	Oikos	—	0.76	—	—
0.04	2.500	10	0.27—0.30	Parowozy	0.20	—	—	—
0.02	750	25	0.08—0.10	Pezer	—	—	—	—
—	—	—	1.20	Pocisk	—	—	—	—
—	500	—	0.25	Polska nafta	0.22	—	—	—
—	—	—	0.25—0.30	Polskie Tow. Bud.	—	—	—	—
—	—	—	1.00	Rakszawa	0.50	0.55	—	—
—	—	—	2.25—2.35	Siersza gór.	—	—	—	—
0.20	3.000	—	0.25—0.30	Tepege	—	—	—	—
—	5.000	25	3.50	Tespy	2.80—2.95	2.75	—	2.60—2.75
2.00	7.500	100	10.50—11.00	Zieleniewski	—	—	—	9.40—9.50
—	—	—	0.25	Tohan	—	—	—	—
—	—	—	1.80	Tehate	—	—	—	—
62 1/2	10	—	0.35—0.40	Hurtownia kol. S.A.	—	—	—	—
Akcje niekotowane								
—	—	—	0.60	Arma	—	—	—	—
—	—	—	0.20	Azot	—	—	—	—
—	—	—	0.50	Brugger	—	—	—	—
—	—	—	0.08—0.10	Elektrosan	—	—	—	—
220	100	—	0.75	Foresta	—	—	—	—
—	—	—	9.25	Gazy Wschodnie	7.30—7.65	7.00—7.10	—	6.85—7.00
—	—	—	1.10—1.20	Gazy Zachodnie	—	0.75	—	—
500	—	—	0.15	Gazociągi	0.11	—	—	—
—	—	—	7.50—7.75	Jaworzno (po 100)	—	—	—	6.05
—	—	—	7.50—7.75	Jaworzno (po 25)	6.25	6.00	—	—
—	—	—	7.50—7.75	Jaworzno (drobne)	6.25	—	—	—
0.11	—	—	0.10—0.12	Len	—	—	—	0.05—0.07
—	—	—	1.40	Lesienice	—	—	—	—
0.16	—	—	0.80—1.00	Machlejd	—	—	—	—
10.00	2.016	10	0.75—0.80	Oikusz	0.50	—	—	—
10.00	5.500	—	40.00—150.00	Przeworsk okaz.	—	—	—	—
—	5.50	—	120.00—125.00	Przeworsk imien.	—	—	—	—
—	—	—	1.00	Radziwiłł	—	—	—	—
—	—	—	4.00	Rucker	—	—	—	—
—	—	—	25.00—30.00	Schön	—	—	—	—
—	—	—	1.00—1.25	Sz. Ło w Krośni	—	—	—	—
800	100000	100	0.01	Węglówki	—	—	—	—
—	—	—	60.00—62.00	Polski Bank	59.00	58.50	—	57.00

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ. 8 groszy za wyraz.

KANARKI „Starca” nagrodzone Poznań złoty, Warszawy srebrny, Królewska Huta srebrny medal i dyplom honorowy, wysiła pocztą od zł. 35.— Korespondent 5, samizki po zł. 10. 818

FORTEPIAN z płytą metalową okazuje do sprzedania. Wiadomość Smutaj, Chmielowskiego 5. 843

PONCZOCHY, skarpetki, rękawiczki krajowe, trykoty, zimowa pościela Gabriel Zywicki, Kilińskiego 1. 440

FORTEPIAN Wirtschöler-Bösendorfer, krzyżowy, stan i wygląd bardzo dobry sprzedam okazynie. Koperska 28, parter, oficyna, Skienarski, 740

ELEGANCKIE kapelusze damskie od 18 złotych poczywszy. Materiał i wykonanie pierwszorzędne poleca Helena Müller — Mablelaka 65. 776

FORTEPIANY „Bösendorfer”, „Ehrbar”, „Rösler” i inne, oraz pianino okazuje do sprzedania. Ułgi w spłatach. Nowacki, Pańska 17. 749

SALERY ogromne, kapusze czerwone sprzedaje tanio hurtownie i detalicznie sklep Ziemiański ul. Trybunalska. 787

MEBLE najrozmaitsze wyrobu krajowego — poleca Najlepsza Wytwórnia plac Halicki 10, w podwórzu. 447

DO „ZACHĘTY” Salonu sztuki, ul. Legionów 7, nadeszły i są tanio do nabycia obrazy znakomitych artystów krakowskich: Wojciecha i Jerzego Koszów, Czajkowskiego, Pajlarskiego, Filipkiewicza Stefana i Mieczysława, Zaleskiego i innych. Przytem prace wybitnych artystów lwowskich. 825

POWÓZ (wiedeński) na gumowych kołach olejne osi 4 kółka rezorowe, uprząż — do sprzedania i ogładnięcia między 2—5 ul. Listopada 27. 823

OKAZJA. Dwa folwarki na Wołyniu 400 i 180 ha z budynkami zamieszkałymi na kamienice lub sprzedam na dogodnie spłaty. Zgłoszenia „Okazja” Ruch, Romanowicza 10 Lwów. 797

Z POWODU STAGNACJI WSZELKIE krajowe i wiedeńskie po zniżonych cenach i na dogodnych warunkach S. BRÜCK, REJTANA 10. 817

Naczynia kuchenne emalowane i aluminiowe w najlepszych gatunkach poleca M. KOŚCIUK, LWÓW ul. CZARNIECKIEGO 1. 780

Państwowe Zakłady Drzewne w Karpie pocztą Rozwadows — sprzedają nadal — jak długo zapas starczy suche obrzynki wiązane drutem, we wiązach długości 110 cm. po niezmienionej cenie 120 złotych za 10.000 kg. 828

POWIEŚCI jak też inne książki i całe biblioteki kupuję płacąc solidnie gotówką M. H. KUBINA, LWÓW, BATORO 4. 819

MATERACE przerabia w jednym dniu znana z sumiennością 812
I KOŁDRY firma 90 lat istniejąca J. DREXLER & SYNOWIE Lwów, pl. Kapitulny 2.

SKŁADOWISKO OPARKANIONE przy torze kolejowym w okolicy głównego dworca do odstąpienia. Zgłoszenia pod „Składowisko” do Administracji „Słowa Polskiego”. 849

PIĘKNE WŁOSY ma ten, kto do mycia głowy używa kosmetyka uniwersalnego „ROSKAL”. Do nabycia wszędzie w drogeriach i perfumeriach. Gdzie niema w handlu w syłamy pocztą od 4 zł. poczywszy za paczkę. Jedyni wytwórcy: „SICZYCE” Naft. Ska z o. o. Lwów, Dwornickiego 9. III p. Telefon 5-44. we Lwowie do nabycia w sklepach: Hosszowski, Winkler, Łopuszański i Sauczyński Mikolasch i „Maraton”. 763

WOLNE POSADY. 6 groszy za wyraz.

SEUŁA pojedyncza z dobrymi świadectwami umiela dobre gotować do wszystkiego potrzebna do dwóch osób do domu katolickiego, Zgłoszenia 101 20 kwietnia 58. I. piętro

MASZYNA rutynowa, polsko-niemiecki, obznajomiona z pracami biurowymi, hrześciłanka potrzebna. Zgłoszenia pisemne do Administracji pod „Biegła”. 821

WIELKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁOWE NA GÓRNYM ŚLĄSKU POSZUKUJE

DOŚWIADCZONEGO REFERENTA - PRAWNIKA

ze znajomością języka polskiego i niemieckiego oraz prawodawstwa, obowiązującego na Górnym Śląsku, w szczególności zaś spraw podatkowych.

Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędą, z długoletnim doświadczeniem praktycznym.

Zgłoszenia z odpisami świadectw i dokładnym życiorysem pod „X. M. 200” do Administracji. 814

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie rozpisuje

przetarg publiczny na dostawę półroczną około 10.000 sztuk poduszek maszynowych z knotami różnych wymiarów. 824

Termin wnoszenia ofert z wzorami upływa z dniem 20 lutego br. — Bliższych informacji udzieli Wydział Zasobów wymienionej Dyrekcji, gdzie też można otrzymać formularz oferty z warunkami umowy, bezpośrednio lub pocztą za nadaniem należności za porto.

PROF. R. WACEK.

DLA MŁODZIEŻY I STARSZYCH.

ROWEREM PO EUROPIE

TOM I.

260 STRON DRUKU NA PAPIERZE KREDOWYM Z 100 ILUSTRACJAMI,

BARWNE OPISY PODRÓŻY PO BALKANIE, PRZEZ SZWAJCARJĘ I FRANCJĘ DO HISZPANII — RIVIERĄ FRANCUSKĄ I WŁOSKĄ, PRZEZ ENGADIN, DUNAJEM DO WIENIA.

DO NABYCIA W BIBLIOTECIE „MŁODOŚĆ I SIŁA”, LWÓW, ZIMOROWICZA 15.

3.50 zł. Cena egzempl. z przesyłką pocztową 3.50 zł.

Wysyłka tylko za zaliczeniem pocztowym.

FABRYKA „Metal” poszukuje lakiernika do mebli żelaznych. Zgłoszenia osobiste w dyrekcji ul. Zachajewicza 5. 823

POTRZEBNA treśćbinka ze szczytem do dzieci na wieś zgłoszenia pisemne do administracji Słowa Polskiego Nr. 6 W. H. wraz z odpisami świadectw. 844

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.

6 groszy za wyraz.

DO wynajęcia pokój frontowy umeblowany. — Św. Antoniego 5, I p. ganek lewy. 400

PRZYJME na mieszkanie z wiktorem lub bez studenta wyższej uczelni. Zgłoszenia: ul. Pełczyńska 33 I. p. drzwi nr. 4. 743

RZĄDCA „EKURON”, lat 42, posiada 14 lat praktyki i szkołę rolniczą, z dobrymi świadectwami, rozumie się doskonale na uprawie roli, na chowie bydła i na różnych chorobach bydła „jako Weterynarz” poszukuje posady od 30 marca 1926. Łaskawe zgłoszenia: Michał Atamanik, zarządca, dobr. Jeziurko p. Uście Zielone. 807

POSZUKUJE zaraz trzech pokoi z kuchnią za dwuroczny czynsz z góry. Zgłoszenia pod: „dużo słońca” do Administracji. 716

WYNAJME pokój studijnym Uniwersytet etc. Potockiego 11a, II. p. 3 razy dziennie od 4—12. 826

WYŁĄCZNIE dla celów ordynacyjnych poszukuje lekarz neurolog jednego pokoju z większym przedpokojem lub dwóch (umeblowane) w śródmieściu, do użytkowania przez 3 godziny codziennie popołudniu, z przew. sublokatora rezygnuje. Pośrednicstwo wykluczone. Zgłoszenia pisemne „Reklama” Chorażczyńska 7. M. H. 805

POKÓJ z balkonem, osobne wejście (dla dojeżdżnych lub na biuro) od zaraz do wynajęcia Listopada 1. I. p. drzwi Nr. 4 od 3—4.30. 837

POSADY POSZUKIWANE.

2 grosze za wyraz.

MŁODA, inteligentna panna, umiela szyc poszukuje posady do dzieci. Łaskawe zgłoszenia pod: „Sumienność” do Administracji Słowa. 646

AGRONOM z 30-letnią praktyką, na samodzielnych stanowiskach, b. dzierżawca dóbr poszukuje posady zarządcy od 1 kwietnia b. r. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod: „Agromom”. 719

INSP. ROLNY 48 lat, aklimatyzowany Czech, z ukończoną szkołą rolniczą i 26-letnią, wszechstronną praktyką zawodową, znakomity rolnik-budowniczy i bezwzględnie uczciwy — poszukuje odpowiedniej posady od 1 marca 1926. Łaskawe zgłoszenia pisemne do Admin. Słowa Polskiego pod: „Zarządca 200”. 687

SZUKAM posady od zaraz lub później, posiadam wiedzę rolniczą, gorzelniczą, gospodarstwa lasowego i rybnego, buchalterji tatarskiej, uprawy chmielu i administracyjną. Adres: Wdówka Lwów, Zdziewska 113. 746

OGRODNIK uzdolniony, z dobrymi świadectwami poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod: „ogrodnik” do Administracji. 772

OGRODNIK specjalista w swoim fachu poszukuje posady na ordynarję. Zgłoszenia: „specjalista” do Administracji. 769

ZARZĄDCA ekonomiczny, polak, żonaty, bezdzietny poszukuje posady. Jakubowski poste-restante Turynia. 820

URZĘDNIK młody z 3-letnią praktyką buchalterji i korespondencji, pracowity i sumienny poszukuje posady. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod: „Dzielnosc”. 824

Biuro nauczycielskie Marji Rechter Lwów Klonowicza 10 od 11—1-ej. poleca od zaraz nauczycielki, francuski, muzyka, nauczycieli akademickich, bony do niemowląt — z doskonałymi poleceniami, treblanki. 826

TRIO lub kwartet pierwszorzędny, doskonałi muzycy wolni cena przystępna. Wiadomość do Administracji pod „Atrakcja”. 835

ZDOLNY laborant apteczny rozumiejący dobrze swój zawód znający się także na ogrodnictwie poszukuje posady do apteki Łaskawe zgłoszenia: Michał Nawojski Albigowa pow. Łanrut. 831

LEŚNIK lat 21 energiczny z czteroletnią praktyką i egzaminem państwowym poszukuje posady po kawalersku lub na ordynarję. Łaskawe zgłoszenia Jan Smereczński, Buczac (Topolki). 830

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

6 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wystawioną mi przez P. K. U. Rawa ruska Marcin Łąkowski, Tarnobryn. 819

NAUKA I WYCHOWANIE.

6 groszy za wyraz.

STENOGRAFIJ wyuczy wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoni-go Wojnara, Warszawa, Krucza 26. 633

NAJNOWSZĄ metodą wyuczam francuskiego i niemieckiego, udzielam konwersacji, korespondencji, literatury, gramatyki oraz przygotowuję do matury z tych języków. Długosza 37. II p. 750

UCZELNIA pisania na maszynach wszelkich systemów cały kurs pięcioletni, godzina dziennie zł. 15. Przyjmuje się wszelkie przepisywania oraz skrypta na maszynach. Józef Michalski, Lwów, Sobieskiego 12. 785

AUTORYZOWANE przez Ministerstwo Oświaty Kursy Modniarstwa Heleny Waltosławskiej, ul. Łodzińskiego 4. Kurs wiosenny. Ilość pań ograniczona do 10. Wpisy od 3—5. 741

RODOWITY Niemiec stud. udziela niemieck. (konwers.), francuskiego, łaciny greki a 80 gr. godz. Zgłoszenia do Słowa Polsk. „S S”. 790

DO matury seminarjalnej z muzyki przygotowuję rutynowany pedagog długoletni uczeń prof. Cetnera, skrzypce Teatru miejskiego. Tamże lekcje dla nie-seminarzystów. Sadownicka 15. I. p. drzwi 9, między 3—4. 836

ZANIEJSCOWYCH nauczycieli szk. pow. przygotowuję korespondencyjnie do egzaminu wydz. z grupy rys.-ślubowej według obowiązujących programów rutynowany nauczyciel. Szczegóły listownie za dołączeniem znaczka Zgłoszenia do 10 bm. pod „Słód” do Słowa Polskiego. 846

RÓŻNE DONIESIENIA.

6 groszy za wyraz.

OPERATORKA odcisków i masarzystka zawodowa chodzi do domów na zamówienie korespondentkę za skromnym wynagrodzeniem, pod masarzystka Wągliwicz 3 I. p. u gospodarza. 751

ZARECZAM, że każdego chronicznie chorego wyleczę napewno moją zadziwiającą metodą. Dużo podziękowań otrzymałem. Drozdowicz, Hrubieszów, skrzynka pocztowa 68. 691

WZOROWA pracownia zegarmistrzowska Mieczysława Baranowicza Chorażczyńska 14 wykonuje naprawy zegarów wszystkich systemów. Specjalność: antyki, stopery, chronometry. 834

SPÓŁDZIELNIA wyrobów trykotarskich maszynowych i ręcznych „Alfa” ul. Korolnicka 8 przyjmuje zamówienia na kostiumy wiosenne, ubrania sportowe dla młodzieży mundurki szkolne, swetry, pończochy, skarpetki, reformy i t. p. Wykonanie z najlepszego materiału, szybko i precyzyjnie. Proszę tego na składzie płótna, zefiry, barchany, sukienki, guziki, nici, abażury i t. d. 850

PO ZNIŻONYCH cenach stroi, naprawia fortepiany i pianina. Przyjmuje zamówienia na wyjazd na prowincję Mieczysław Herman ul. Św. Zofii 15. 846



ZARŁAD DENTYSTYCZNO - TECHNICZNY Franciszek Rosyk Lwów, Staszica 8/I. 147

TAPETY

materia meblowe, garnit. klubowe

T. KYSIK I SYNOWIE

Lwów, Kościuszki 20, Tel. 19—85.

własna solidna pracownia tapic.-dek. 230

Do ciągnięcia 5 kl. mamy jeszcze na sprzedaż trochę losów 700 1/2 50 zł., 1/2 100 zł., 1/2 200 zł. Ze względu na mały zapas prosimy o zamówienia przed ciągnięciem (1 lutego) gdyż potem losów zabraknie. DOM BANKOWY SCHÜTZ I CHAJES Lwów, pl. Marjacki 7.



KRAKÓW FABRYKA CZEKOŁADY 438 POLECA SWOJE WYROBY ZNANE Z DOBROCI

BILETY WIZYTOWE WYKONUJE NAJTANIEJ DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO ul. Zimorowicza 15.

Stanisław Grabski. Naród a państwo. Cena 3— Zł.